Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 290 (1352) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 18 PAŹDZIERNIKA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dokonało wyboru organów wykonawczych KC

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 16 października 1952 roku odbyło się plenum nowowybranego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1. Plenum dokonało wyboru Prezydium KC w następującym składzie:

J. W. STALIN
W. M. Andrianow
A. B. Aristow
Ł. P. Beria
N. A. Bułganin
K. J. Woroszyłow
S. D. Ignatiew
Ł. M. Kaganowicz
D. S. Korotczenko
W. W. Kuzniecow
O. W. Kuusinen
G. M. Malenkow
W. A. Małyszew
Ł. G. Mielnikow
A. I. Mikojan
N. A. Michajłow
W. M. Mołotow
M. G. Pierwuchin
P. K. Ponomarenko
M. Z. Saburow
M. A. Susłow
N. S. Chruszczow
D. I. Czesnokow
N. M. Szwernik
M. F. Szkiriatow

Zastępcy członków Prezydium:

Ł. I. Breżniew
A. J. Wyszyński
A. G. Zwieriew
N. G. Ignatow
I. G. Kabanow
A. N. Kosygin
N. S. Patoliczew
N. M. Piegow
A. M. Puzanow
I. F. Tewosian
P. F. Judin

2. Plenum dokonało wyboru Sekretariatu KC w następującym składzie:

J. W. STALIN
A. B. Aristow
Ł. I. Breżniew
N. G. Ignatow
G. M. Malenkow
N. A. Michajłow
N. M. Piegow
P. K. Ponomarenko
M. A. Susłow
N. S. Chruszczow

3. Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR M. F. Szkiriatowa.

*

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 16 października 1952 roku odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Komisji P. G. Moskatowa.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Państwowa Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z art. 31 p. 1 Ordynacji Wyborczej wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów powinien zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania".

Zaświadczenie to wydaje prezydium miejskiej, gminnej (dzielnicowej) rady narodowej właściwej dla dotychczasowego miejsca pobytu wyborcy.

Na podstawie zaświadczenia wyborca będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

Spotkanie kandydatów na posłów z wyborcami

Do odświętnie udekorowanej świetlicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu przybyli wyborcy tego zakładu na uroczyste spotkanie ze swoimi kandydatami na posłów do Sejmu, Wiceministrem Obrony Narodowej gen. broni **Stanisławem Popławskim**, dyrektorem Pafawagu — **Janem Kijewskim** oraz kandydatem na zastępcę posła brygadzistą WSK — **Franciszkiem Janiakiem.**

Mówi generał Popławski:

— Jestem jednym z żołnierzy Ludowego Wojska, które u boku Armii Radzieckiej brało udział w bojach o te ziemie, toczyło na tych ziemiach walki z hitlerowskim najeźdźcą, by wyzwolić je z wielowiekowej niewoli...

— Na straży tych ziem, na straży całej Polski i pokojowej pracy jej obywateli, na straży praw i władzy mas pracujących, na straży szczęścia i jasnego jutra naszej Ojczyzny — stoi robotniczo-chłopska, ludowa nasza Armia, której jestem żołnierzem.

Teraz mówią wyborcy.

Przewodniczący rady zakładowej WSK — Karpiński z dumą melduje, iż dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć wyborów i XIX Zjazdu KPZR i już w 83 proc. wykonanych zobowiązań, przezwyciężono szereg trudności produkcyjnych. Dzięki temu plan asortymentowy wykonywany jest w 120 proc.

Z dumą mówi o kandydacie na posła — generale Popławskim były żołnierz I Armii WP, a obecnie pracownik umysłowy WSK — Alojzy Celmer.

— Znam dobrze kandydata na posła gen. Popławskiego. — Pod jego dowództwem Armia, w której miałem zaszczyt być żołnierzem przysporzyła orężowi polskiemu nowych kart chwały. Pod jego dowództwem I Armia WP brała u boku Armii Radzieckiej zaszczytny udział w historycznej operacji berlińskiej, zakończony zatknięciem na gruzach Reichstagu biało-czerwonego sztandaru obok sztandaru radzieckiego. Dumni jesteśmy z naszego kandydata i w dniu wyborów z radością będziemy na niego głosowali.

Nauki XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina-Stalina — twórczym bodźcem w dalszej pracy dla budowy potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta po powrocie z Moskwy

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Delegacja polska przekazała XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławnej i bohaterskiej Partii i Wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi, Przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, wolność i nowe życie — gorące uczucia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego.

Delegacja polska przywozi nawzajem narodowi polskiemu, masom pracującym i Partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przywozi ze Zjazdu historyczne słowa towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzez cały świat, pobudzające ludzkość, wszystko co jest w niej najlepsze, przodujące, żywe i szlachetne — potężne hasło walki o pokój między narodami.

Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystych uczuciach i sumieniu nie tkniętym trucizną imperialistycznego zwyrodnienia, nie ma wśród uczciwych i przodujących ludzi nikogo, kto by nie rozumiał i nie odczuwał olbrzymiej wagi słów towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu zjazdowym. Słowa te mobilizować będą niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wytężonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu przodującej Partii proletariatu międzynarodowego — będą ożywiać, uzbrajać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w słuszność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wiarę w jej niezawodne zwycięstwo.

Niepodobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odtąd będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi, o skali światowej.

Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad dają się streścić w sposób następujący:

Zjazd dał ocenę walk, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbicia i zdruzgotania faszyzmu przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pęt kapitalizmu, był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowli komunizmu w ZSRR. Był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu Wielkiego Kraju Rad na świadomość, ideologię, postawę przodujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwyciężoną ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nic przeto dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu Wielkiej, bohaterskiej Partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd poprzedziło opublikowanie nowego, historycznego dzieła towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu-leninizmu odczute i docenione zostało przez całą przodującą część ludzkości. XIX Zjazd przyjął tę pracę za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

W oparciu o genialną analizę naukową towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno-polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd Partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwyciężoną moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wikłającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym. XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia od socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdobitniej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne piątej Pięciolatki — nieodparte świadectwo dalszego, coraz szybszego rozkwitu gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmiernej wagi świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej Partii Lenina - Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka Partii, odpowiadających zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie twórczym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Niemniej doniosłą była międzynarodowa rola XIX Zjazdu, jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd uwypuklił z niezwykłą siłą nie tylko potężną i niewzruszoną zwartość i monolitność wielkiej 7-milionowej Partii Lenina-Stalina, ale i jej najgłębszy i wzruszający w swym wyrazie patriotyzm, ofiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego. Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniował równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tętno uczuć solidarności międzynarodowej i gotowości oddania wszystkich sił dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość. Troska o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z niezrównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całokształtu obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości dopóki istnieje imperializm, Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich rosnących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwały XIX Zjazdu winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie przestudiowane i przyswojone przez każdego, kto pragnie kroczyć aktywnie w szeregach bojowników o nowy, lepszy ustrój społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęgi swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Oto, drodzy Towarzysze i Przyjaciele, to, co się da w paru słowach powiedzieć o Zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lata Wielki Przyjaciel narodu polskiego, Chorąży Pokoju Józef Stalin!

Towarzysz Bierut odpowiada na owacje zgromadzonych na lotnisku delegacji ludności stolicy

Foto Wł. Piotrowski

Delegacja polska z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele powróciła z XIX Zjazdu KPZR

Entuzjastyczne powitanie delegacji przez ludność stolicy

(f) 16 bm. powrócił do Warszawy Przewodniczący KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przewodniczącego KC PZPR, powracającego do stolicy na czele delegacji witali na lotnisku warszawskim członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja Zarządu Głównego ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy i delegacje młodzieży oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy.

Na lotnisku obecny był chargé d'affaires ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjaźnionych.

„Chwała Wielkiemu Stalinowi", „Niech żyje czołowy oddział bojowników o pokój i socjalizm — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!", „Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej Bolesław Bierut!" — takie hasła widnieją ponad wielotysięcznymi tłumami. Na wietrze łopoczą niezliczone czerwone i biało-czerwone sztandary. Na czerwonym tle utworzonym z setek flag — wizerunki Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Gdy na lotnisku ląduje samolot wiozący delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z tysięcy ust rozlega się potężny okrzyk — „Niech żyje Wódz i Nauczyciel narodu polskiego Bolesław Bierut!".

Do wysiadającego z samolotu Przewodniczącego KC PZPR zbliżają się dziesiątki delegacji i wręczają wiązanki czerwonych i biało - czerwonych kwiatów.

Towarzysz Bierut serdecznie wita się z obecnymi. Orkiestra gra Hymn Narodowy.

Wśród nieustającej manifestacji zgromadzonych tłumów, wśród okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć Bolesława Bieruta i Józefa Stalina — towarzysz Bierut wstępuje na trybunę, z której pozdrawia rozentuzjazmowane tłumy.

Nastaje głęboka cisza, gdy padają pierwsze słowa przemówienia Wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu polskiego. *(Przemówienie towarzysza Bieruta podajemy oddzielnie).*

Podczas przemówienia zrywają się wielokrotnie gorące owacje na cześć mówcy i na cześć Wielkiego Stalina.

Okrzyki wzniesione przez towarzysza Bieruta wywołują nową potężną falę entuzjazmu. „Stalin — Bierut — Pokój" — skandują tłumy. Owacja długo nie milknie. Zebrani manifestują swą głęboką miłość i oddanie dla Wodza całej postępowej ludzkości — towarzysza Józefa Stalina i wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, której XIX Zjazd wytyczył narodom świata drogę do zwycięstwa.

Potężnie rozbrzmiewają owacje na cześć towarzysza Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki w walce o jasną przyszłość narodu, na cześć Frontu Narodowego walki o pokój i socjalizm.

Orkiestra gra Międzynarodówkę, której słowa mocno podejmują zebrane tłumy (PAP)

Historyczne dni

Zjazd wielkiej partii Lenina - Stalina zakończył obrady. Delegaci 7 milionów komunistów wybrali nowe kierownictwo partyjne. Dorobkiem historycznego Zjazdu jest uchwalenie dyrektyw nowego planu 5-letniego, który zapewni szybkie tempo dalszego rozwoju potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego — ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu. W dyrektywach znalazła również odbicie stalinowska troska o człowieka, o jego szczęście, dobrobyt i kulturę, o wszechstronny rozwój narodów radzieckich.

Zjazd uchwalił Statut partii, dostosowując go do obecnego etapu budownictwa komunizmu.

Statut stawia jeszcze większe wymagania członkom partii co do ich poziomu ideologicznego i dyscypliny, jeszcze mocniej cementuje jedność szeregów partyjnych, uzbraja komunistów do walki o triumf komunizmu. Zjazd zmienił również nazwę partii, na **Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego** oraz wybrał komisję do opracowania nowego programu — z Wielkim Stalinem na czele.

Żadne wydarzenie ostatnich lat nie przykuło w takim stopniu uwagi opinii światowej, nie wywołało tyle głębokiego wzruszenia u wszystkich ludzi postępu oraz tyle zakłopotania i bezsilnego gniewu u reakcjonistów i podżegaczy wojennych — ile XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

XIX Zjazd podsumował wydarzenia minionych od ostatniego zjazdu 13 lat — lat tak bogatych w zwycięstwa ludów, lat rosnącego osłabienia i rozprzężenia systemu imperialistycznego.

XIX Zjazd, kierując się genialnymi naukami Stalina, a szczególnie jego najnowszym, wiekopomnym dziełem o „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR" — wytyczył najbliższy etap drogi do komunizmu, do ustroju najpełniejszej wolności, najpełniejszego zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzkich. XIX Zjazd dał — w oparciu o głęboką analizę zawartą w ostatniej pracy towarzysza Stalina — wnikliwą ocenę sytuacji międzynarodowej, oświetlając wszystkie sprzeczności i konflikty rozbijające świat imperializmu, ujawniając wszystkie przepotężne wiązania braterstwa i współpracy jednoczące i zespalające świat pokoju i socjalizmu.

XIX Zjazd stał się niezapomnianą lekcją dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata.

Wygłoszone na Zjeździe historyczne słowa towarzysza Stalina **„mobilizować będą — jak podkreślił towarzysz Bierut — niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wytężonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie".**

XIX Zjazd pokazał wszystkim komunistom i bojownikom o postęp, jak twórczo stosować w pracy krytykę i samokrytykę, jak śmiało, po bolszewicku rozwiązywać stojące przed partią problemy. XIX Zjazd stał się niezrównaną manifestacją internacjonalizmu. Przedstawiciele 60 partii komunistycznych i robotniczych — w przemówieniach i depeszach powitalnych — zadeklarowali swoją gorącą miłość do pierwszego kraju Socjalistycznego, do wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

A zarazem z trybuny Zjazdu padły serdeczne słowa pod adresem bratnich narodów, wszystkich partii walczących o pokój, niepodległość, o socjalizm. **„Delegacja polska** — mówi towarzysz Bierut — **przywozi ze Zjazdu historyczne słowa towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzez cały świat, pobudzające ludzkość, wszystko, co jest w niej najlepsze, przodujące, żywe i szlachetne—potężne hasło walki o pokój między narodami".**

Zjazd wielkiej Partii Lenina — Stalina z ogromną siłą pokazał światu przytłaczającą wyższość socjalizmu. Zaledwie trzydzieści pięć lat ma nowy ustrój, zaledwie jedno pokolenie przetrwał dotychczas, a już wskazał setkom milionów uciskanych i wyzyskiwanych na całym świecie w jaki sposób w niewiarygodnie krótkim czasie dawna zacofana ekonomicznie Rosja przekształciła się w wielkie przemysłowe mocarstwo, dysponujące przodującą techniką; w jaki sposób w niewiarygodnie krótkim czasie dawne kolonie carskie w Azji przekształciły się w kwitnące republiki, których poziom rozwoju przewyższył już w niejednej dziedzinie stare, wysokouprzemysłowione kraje zachodniej Europy.

XIX Zjazd pokazał dobitnie zdecydowaną przewagę sił Kraju Socjalizmu i obozu socjalizmu, nad skłóconym i gnijącym światem kapitalizmu. Blisko trzynastokrotny wzrost produkcji przemysłowej ZSRR w porównaniu z 1929 rokiem — podczas gdy produkcja amerykańska mimo szaleńczych zbrojeń dotychczas nie osiągnęła szczytowego punktu z 1943 roku — jest wymownym tego dowodem. W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych — w ZSRR z roku na rok rośnie produkcja środków produkcji i towarów masowego spożycia i z roku na rok rośnie konsumcja. O ponad 20 procent rośnie przeciętnie w ostatnich 3 latach produkcja środków produkcji. O 13 milionów ton stali, 74 milionów ton węgla i 13 mln. ton ropy naftowej wzrosła produkcja radziecka w latach 1949 — 1951. O co najmniej 14 procent rocznie rośnie produkcja mięsa, o 70 procent w porównaniu sprzed wojną wzrosły połowy ryb, 2,7 raza wyższa niż w 1950 roku będzie w 1955 r. produkcja masła. O 50 procent spadły w ostatnim pięcioleciu ceny towarów masowego spożycia, a równocześnie ogromnie wzrosła produkcja butów i odzieży, lodówek i radioaparatów, ogromnie wzrosło budownictwo mieszkaniowe, sieć szkół i szpitali, liczba kin i wydanych książek.

XIX Zjazd był potężnym ładunkiem energii i siły dla wszystkich bojowników o postęp i pokój na świecie. Jak uczy wielki Stalin, interesy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego **„nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".**

Był XIX Zjazd potężnym bodźcem również i dla naszego narodu w walce, jaką w obecnym okresie prowadzimy. **„Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach zjazdu** — mówił towarzysz Bierut — **stanie się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny".**

Kiedy patrzymy na rozprzęgający się obóz kapitalizmu — z podwójną siłą uświadamiamy sobie los, którego uniknęła nasza Ojczyzna dzięki temu, że przepędzone zostały zdradzające naród klasy posiadające dzięki temu, że władzę w Polsce sprawuje klasa robotnicza sprzymierzona z chłopstwem. Dzięki temu w szybkim tempie przezwyciężamy odziedziczone po klasach posiadających zacofanie, przekształcamy Polskę w kraj stali i chemii, w kraj rozwiniętego rolnictwa, w kraj oświaty i zdrowia, w kraj dostatnio żyjących, dobrze odzianych i dobrze mieszkających ludzi. Kiedy patrzymy na zachód widzimy cyniczne deptanie narodowej suwerenności krajów europejskich przez amerykańskich imperialistów, widzimy mnożące się sprzeczności, tarcia i kłótnie między wspólnikami agresywnego sojuszu atlantyckiego, widzimy kurczącą się produkcję pokojową, spadającą stopę życiową mas pracujących, rosnące bezrobocie.

Kiedy patrzymy na świat socjalizmu — widzimy wspaniały rozkwit Kraju Rad, kroczącego od zwycięstwa do zwycięstwa, widzimy zacieśniającą się braterską jedność i przyjacielską współpracę socjalistycznych krajów, wzajemnie się wspomagających widzimy wznoszącą się nad 800 milionami ludzi gwiazdę socjalizmu. Kiedy patrzymy na ZSRR widzimy jak w życiu działa odkryte przez geniusz Stalina podstawowe prawo rozwojowe socjalizmu: prawo maksymalnego zaspokajania stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa. Celem najważniejszym w ZSRR i w krajach obozu pokoju i socjalizmu jest człowiek, a tą zasadą i my się kierujemy w naszej pracy i walce o dobro człowieka pracy.

Między tymi dwoma światami Polacy dokonali już wyboru w chwili, kiedy ustanowiona została w naszej Ojczyźnie władza ludowa. Idąc za dziewięć dni do urn — milionami głosów, powszechnym, jednym głosem całego narodu opowiemy się za naszym programem, za wspaniałą przyszłością narodu. Będzie to akt umocnienia naszej władzy, prowadzącej kraj do siły, a naród do dobrobytu. Będzie to również nasz wkład do zwycięstwa pokoju nad wojną, postępu nad zacofaniem, światła nad ciemnością.

DZIŚ W NUMERZE:

JERZY RAWICZ: Przeklęte dziedzictwo

Pozdrowienia dla XIX Zjazdu KPZR od partii komunistycznych i robotniczych

Referat ministra zdrowia tow. Sztachelskiego na Krajowej naradzie pracowników służby zdrowia

W. S.: Nie można oddzielać kampanii wyborczej od walki o plan

M. PODKOWIŃSKI: „Biała Księga" demaskuje

J. A. SZCZEPAŃSKI: Kościuszkowskie drogi

Rząd Szwecji odmawia wiz delegatom na międzynarodową konferencję w sprawie Niemiec

(f) PARYŻ (PAP). Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Wobec odmowy rządu szwedzkiego udzielenia wiz wjazdowych delegatom Austrii, Polski, Czechosłowacji oraz Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Konferencja dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego nie będzie się mogła odbyć w Sztokholmie w przewidzianym terminie tj. dnia 18 października br.

Komitet postanowił wobec powyższego odroczyć konferencję i ustalić po porozumieniu się ze wszystkimi zainteresowanymi krajami nowy termin jej zwołania w najbliższej przyszłości.

FPK wzywa do udaremnienia prowokacji Pinay'a

(f) PARYŻ (PAP). Jak już podawaliśmy, prokurator paryskiego trybunału wojskowego zażądał pozbawienia nietykalności poselskiej Jacques Duclos oraz innych deputowanych komunistycznych.

Dziennik „Humanite" zamieszcza wydany w związku z tym apel Francuskiej Partii Komunistycznej do narodu francuskiego.

W apelu tym Francuska Partia Komunistyczna demaskuje nową kampanię represji rozpętaną przez rząd francuski przeciwko organizacjom demokratycznym, bojownikom o pokój i narodową niezawisłość Francji Francuska Partia Komunistyczna wzywa naród francuski do walki o uwolnienie patriotów francuskich, przeciwko usiłowaniom rządu pozbawienia nietykalności poselskiej Duclos i innych deputowanych komunistycznych.

Iran zrywa stosunki dyplomatyczne z Anglią

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w nocie wręczonej 14 października premierowi Mossadekowi rząd angielski odrzuca żądanie Iranu wypłaty 49 milionów funtów oraz odmawia wysłania misji do Teheranu w celu rozpoczęcia rokowań o rozwiązanie anglo - irańskiego konfliktu naftowego.

Agencja Reutera donosi z Teheranu, że premier Mossadek w przemówieniu radiowym oświadczył 16 października, że „Iran zmuszony jest zerwać stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią".

Na marginesie

40 krów tłustych pana prezesa

Nie można powiedzieć, żeby pan prezes Mikołajczyk nie miał powodów do zadowolenia z życia. I pracę ma miłą, jako że zawód agenta odpowiada w pełni jego aspiracjom; i zaszczytów moc, kiedy w poczekalniach amerykańskiego wywiadu ociera się o wchodzące bez kolejki grubsze ryby z Departamentu Stanu; i pensję pobiera regularnie w kasie wyżej wspomnianej instytucji, a często nadprogramowa sumka kapnie z „funduszów specjalnych" na wydatki, związane z „reprezentowaniem" głodujących i bezrobotnych emigrantów.

Na dodatek, w wolnych chwilach pracuje pan prezes twórczo, że wspomnimy choćby ów słynny memoriał do ONZ, w którym w słowach pełnych literackiego zapału domagał się zaprowadzenia w Polsce „porządków" takich, jak w Korei i tymi samymi, co tam, metodami.

W tym memoriale wyżyła się artystyczna dusza pana prezesa, oglądającego oczyma wyobraźni ruiny i zgliszcza, o które dopraszał się najpokorniej dla Polski.

Mimo tych wszystkich uroków, brakowało panu prezesowi tego przysłowiowego łuta do pełnego szczęścia: psuł mu samopoczucie przydomek „chłop z Marszałkowskiej", który w tłumaczeniu na amerykańskie warunki brzmiał mniej więcej, jak „farmer z Wall Street".

Ale w kraju tysiąca możliwości dla posiadaczy setek tysięcy dolarów — o wyjście nie było trudno. I oto pan prezes stał się nagle — jak donosi chicagowski „Dziennik Związkowy" — chłopem pracującym (rękami parobków) — panem na 120-hektarowej farmie w pobliżu Waszyngtonu i 40 pięknych rasowych krów.

Niektórzy mówią, że pan prezes zadbał w ten sposób o swą przyszłość na wypadek, gdyby jego usługi okazały się zbyteczne w Waszyngtonie. Wówczas majątek ziemski plus konto bankowe, zapewniłyby mu dostatnią emeryturkę.

Nie należy jednak nie doceniać „romantycznych" pobudek, które kierowały prezesem „Dziennik Związkowy" to właśnie miał na myśli pisząc: „Mimo swej ustawicznej pracy biurowej i organizacyjnej w Waszyngtonie, Pan Prezes chętnie spędza czas w swej posiadłości. Przypomina mu to dobre dawne czasy w Polsce".

Podobno najchętniej i najlepiej wypoczywa Mikołajczyk we wzorowej oborze, gdzie, patrząc na 40 tłustych krów, po prostu się rozmarza. Wprawdzie nie z powodu krów, ale z powodu żłobu, którego widok nasuwa mu tak miłe i nieprzezwyciężalne skojarzenia.

ART.

Naród radziecki powitał z entuzjazmem uchwały XIX Zjazdu KPZR

(f) MOSKWA (PAP) Z ogromnym entuzjazmem powitał cały naród radziecki uchwały XIX Zjazdu KPZR, wybór Józefa Stalina do KC KPZR oraz historyczne przemówienie wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na troskę partii i rządu o wzrost dobrobytu ludzi radzieckich, masy pracujące ZSRR meldują o swej gotowości wykonania piątej pięciolatki stalinowskiej. Stachanowiec zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie — Skripniuk powiedział: „Dumni jesteśmy z naszej ukochanej partii komunistycznej walczącej o szczęśliwą przyszłość narodu. Wielkim jest szczęściem pracować pod kierownictwem partii komunistycznej, realizować postawione przez nią zadania. Każdy z nas pragnie powiedzieć — Drogi Towarzyszu Stalin! Zespolimy jeszcze bardziej nasze szeregi wokół partii, pomnożymy nasze wysiłki w walce o wzmocnienie potęgi ojczyzny, w walce o komunizm".

Ślusarz-nowator zakładów im. Kirowa w Leningradzie, laureat Nagrody Stalinowskiej — Piotr Zajczenko powiedział: „W przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe partii Józef Stalin nakreślił program walki i zwycięstw. Przemówienie naszego ukochanego wodza mobilizuje nas do nowych zwycięstw w budowie komunizmu".

Odpowiadając na uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego robotnicy zakładów „Elektrosiła" w Leningradzie postanowili wykonać przedterminowo turbinę dla jednego z największych obiektów piątej pięciolatki — Gorkowskiej Elektrowni Wodnej.

Z Kijowa i Wilniusa, Tbilisi i Frunze, Stalinabadu i Baku, z wielu innych miast i wsi radzieckich napływają wiadomości świadczące o ogromnym entuzjazmie z jakim ludzie radzieccy przyjęli przemówienie Stalina i historyczne uchwały XIX Zjazdu — wspaniały program dalszego pogłębienia przyjaźni między narodami, program walki o pokój na całym świecie przeciwko podżegaczom wojennym.

Tokarz zakładów budowy traktorów w Mińsku — Kozyr oświadczył: „Przemówienie Józefa Stalina wzruszyło mnie do głębi. Ma ono wyjątkowe znaczenie dla walki narodów o wolność i niezawisłość, dla walki o wzmocnienie obozu socjalizmu. My, robotnicy radzieccy aprobujemy całkowicie politykę naszej partii i nie będziemy szczędzić sił by ojczyzna nasza stała się jeszcze wspanialsza i potężniejsza. Postanowiłem wykonać swój plan pięcioletni w ciągu 2 i pół lat. Będzie to moim wkładem do walki o pokój, o zwycięstwo komunizmu".

We wrześniu agresorzy stracili w Korei przeszło 30 tys. żołnierzy i oficerów

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, wojska koreańsko-chińskie zadały we wrześniu br. poważne straty nieprzyjacielowi, zabijając, raniąc i biorąc do niewoli 30.939 żołnierzy i oficerów. Są to największe straty interwentów w okresie od grudnia 1951 r. Wrześniowe straty nieprzyjaciela są następujące: 12.924 Amerykanów, 1.147 Brytyjczyków, 155 Kanadyjczyków oraz przeszło 16 tysięcy lisynmanowców. W ciągu września wojska ludowe zestrzeliły 199 samolotów amerykańskich i uszkodziły 268, zniszczyły i uszkodziły 162 czołgi nieprzyjacielskie, zatopiły jeden kontrtorpedowiec, jeden statek desantowy, jeden poławiacz min oraz zdobyły wielką ilość materiału wojennego, broni i amunicji.

Na początku sierpnia najpoważniejsze walki toczyły się na środkowym odcinku frontu wschodniego. Dnia 6 września wojska ludowe rozpoczęły serię kontrataków na południowy wschód od Kumsong, zdobyły dwa strategicznie ważne szczyty górskie i zadały broniącej tych szczytów wyborowej dywizji lisynmanowskiej wielkie straty.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, wojska ludowe w Korei przypuściły 6 bm. na froncie długości 100 km. gwałtowny kontratak na pozycje nieprzyjacielskie i zdobyły 21 umocnionych pozycji nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przeszło 2.600 żołnierzy i oficerów. W wielu wypadkach oddziały nieprzyjacielskie musiały cofać się w popłochu.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 16 października w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej wspólnie z oddziałami ochotników chińskich prowadziły na poszczególnych frontach zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

W rejonie Czholwonu wojska lisynmanowskie w sile do jednego pułku przy poparciu przeszło 10 samolotów, a także czołgów podejmowały sześciokrotnie ostre ataki, jednakże zostały one odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i oddziały strzelców — niszczycieli samolotów zestrzeliły 3 i uszkodziły 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Amerykanie mordują nadal jeńców koreańskich i chińskich

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że szef koreańsko - chińskiej delegacji rozejmowej gen. Nam Ir wystosował dnia 15 bm. protest przeciwko zranieniu trzech jeńców na wyspie Kożedo w dniu 11 października.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS powołując się na doniesienie radia Delhi podaje, że 15 października Amerykanie zranili na wyspie Kożedo 11 koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

USA odbudowują agresywną armię japońską

(f) PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że w dniu 15 października rząd japoński podał oficjalnie do wiadomości o zmianie nazwy „korpusu rezerwy policyjnej" na tzw. „korpus bezpieczeństwa narodowego". Korpus ten liczy 110.000 żołnierzy i oficerów, a do końca bieżącego roku jego stan liczebny ma wzrosnąć do 180.000 ludzi.

Premier japoński Joszida wygłosił w dniu 15 października przemówienie, w którym stwierdził, że „korpus bezpieczeństwa narodowego" ma się stać trzonem nowej armii japońskiej.

Strajki w Japonii

Dnia 15 bm. proklamowali strajk robotnicy przemysłu elektrotechnicznego, domagając się poprawy bytu. W wyniku strajku zostało unieruchomionych 25 elektrowni. Jest to już piąty z kolei strajk tych robotników.

Represje rządu Joszidy wobec delegatów na Kongres Pekiński

(f) LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że władze japońskie wydały policji nakaz aresztowania siedmiu delegatów japońskich, którzy brali udział w obradach Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie. W mieszkaniach tych delegatów policja japońska dokonała rewizji.

List otwarty matki Glezosa do premiera greckiego

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że według doniesień dziennika „Alagi" matka skazanego w sierpniu br. na dożywotnie więzienie greckiego patrioty Manolisa Glezosa wystosowała list otwarty do premiera greckiego Kiosopulosa, w którym wskazuje na zły stan zdrowia Glezosa i protestuje przeciwko dalszemu trzymaniu go w więzieniu.

Wiadomości sportowe

Gwardia (Kraków) — CWKS 2:1 w piłce nożnej

Rozegrane w czwartek 16 bm. w Krakowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi między miejscową Gwardią a CWKS zakończyło się zwycięstwem Gwardii 2:1 (1:0). O zwycięstwie Gwardii zadecydowała bojowa i ambitna postawa całego zespołu, oraz doskonała gra Szczurka, Kohuta, Mordarskiego i Jurowicza.

Drużyna CWKS zagrała bardzo słabo. Od wyższej porażki uchronił wojskowych bardzo dobrze broniący Stefaniszyn. Poza nim na uwagę zasłużyli jedynie Korynt i Sąsiadek.

Bramki zdobyli: dla Gwardii — Jaśkowski i Mordarski z karnego, dla CWKS — Sąsiadek.

Nowy rekord Europy Litujewa (ZSRR)

MOSKWA. Lekkoatleta radziecki Litujew ustanowił nowy rekord Europy w biegu na 400 m ppł. Litujew przebiegł ten dystans w czasie 51,2.

Poprzedni rekord należał również do Litujewa i wynosił 51,3.

Po 18 rundach turnieju szachowego w Sztokholmie

W rozgrywkach międzynarodowego turnieju Szachowego w Sztokholmie dogrywano odłożone partie. Szabo (Węgry) poddał się bez wznawiania gry Kotowowi (ZSRR), a Wade (Nowa Zelandia) — Gligoriczowi (Jugosł.). Remisem zakończyła się partia Stahlberg (Szwecja) — Eliskases (Argentyna), Unzicker (Niemcy zach.) wygrał z Golombkiem (Anglia). Eliskases pokonał Sancheza (Kolumbia). Awerbach (ZSRR) wygrał z Gligoriczem, a Prins (Holandia) przegrał z Pilnikiem (Argentyna).

Partie: Wajtonis (Kanada) — Wade (Nowa Zelandia), Awerbach (ZSRR) — Prins (Holandia) zakończyły się remisem.

Przed ostatnimi trzema rundami prowadzi Kotow (ZSRR) ze znakomitym wynikiem 14,5 pkt. na 17 możliwych. Dalej idą: Petrosjan (ZSRR) — 12 pkt. na 18, Heller i Tajmanow (obaj ZSRR) — po 12 pkt. na 17, Awerbach (ZSRR) i Szabo (Węgry) — po 10,5 pkt. na 17, Stahlberg (Szwecja) — 10,5 na 18, Gligoricz (Jugosławia) — 10 pkt. na 17, Unzicker (Niemcy zach.) i Eliskases (Argentyna) — 9,5 pkt. na 17.

Na szachowych mistrzostwach Polski

Na szachowych mistrzostwach Polski dogrywane były przerwane partie. Remisowo zakończyły się partie: Dworzyński — Pytlakowski, Błaszczak — Gawlikowski, Tarnowski poddał beznadziejną końcówkę z Szapielem. Również i Sowiński uznał się za pokonanego w partiach z Szapielem i z Regedzińskim. Woźniak przegrał z Sowińskim, Szymański pokonał Witkowskiego, Litmanowicz wygrał z Bolesławskim, Woźniak przegrał z Szapielem.

Po IX rundach na czele tabeli znajdują się: Śliwa — 7,5 pkt., Makarczyk — 7 pkt. Szapiel — 6,5 pkt., Gadaliński i Szymański — po 6 pkt. (l)

Gen. Kim Ir-sen i gen. Peng Teh-huei piętnują machinacje USA w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych gen. Peng Teh-huei wystosowali do dowódcy wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie gen. Mark Clarka pismo, w którym stwierdzają m. in.:

— W chwili gdy narody całego świata oczekiwały z niecierpliwością przywrócenia pokoju w Korei i gdy osiągnięto już prawie całkowite porozumienie w sprawie rozejmu, delegacja amerykańska oświadczyła jednostronnie w dniu 8 października br., że odmawia dalszego prowadzenia rokowań. Te niczym nieuzasadnione stanowisko delegacji amerykańskiej dowodzi, że nie dąży ona szczerze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu.

Gdyby rokowania nie były rozmyślnie torpedowane przez delegację amerykańską, osiągnięto by niewątpliwie porozumienie również w sprawie jeńców wojennych, rozejm byłby od dawna zawarty i pokój w Korei przywrócony.

Ostatnio wobec faktu, że wszystkie narody, a zwłaszcza narody krajów Azji i strefy Pacyfiku domagają się coraz bardziej stanowczo położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz wobec faktu, że naród amerykański protestuje coraz częściej przeciwko wojnie w Korei, delegacja amerykańska wysunęła tzw. „nowe propozycje" w sprawie jeńców. W celu wprowadzenia w błąd opinii publicznej delegacja amerykańska twierdzi, iż propozycje te opierają się na zasadzie, że „przymusowa repatriacja nie będzie stosowana". W rzeczywistości jednak te propozycje sprowadzają się do przymusowego zatrzymania przez stronę amerykańską znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców

Delegacja koreańsko - chińska stwierdziła, że jako całość te „nowe propozycje" amerykańskie nie są możliwe do przyjęcia, lecz na posiedzeniu w dniu 8 października wyraziła zgodę na pewne rozsądne punkty tych propozycji.

Mimo to wszystko, na posiedzeniu w dniu 8 października delegacja amerykańska odmówiła prowadzenia dyskusji na temat jeńców wojennych i, nie wysłuchując do końca oświadczenia przedstawiciela delegacji koreańsko - chińskiej, oznajmiła o swym jednostronnym postanowieniu bezterminowego odroczenia rokowań.

W związku z tym delegacja koreańsko - chińska w dążeniu do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei wysuwa wobec strony amerykańskiej następujące wnioski:

1. Powinien być położony kres niczym nieuzasadnionemu zrywaniu rokowań przez delegację amerykańską;

2. Zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej i zgodnie z praktyką międzynarodową wszyscy jeńcy muszą być przez obie strony repatriowani niezwłocznie po zawarciu rozejmu. Szczegóły akcji repatriacyjnej powinny być uzgodnione przez obie strony drogą konsultacji i rokowań;

3. Jeśli strona amerykańska dąży szczerze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei i do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, to powinna wyrazić zgodę na wnioski delegacji koreańsko-chińskiej. Miłujące pokój narody całego świata obserwują z uwagą postępowanie i stanowisko strony amerykańskiej w tej sprawie.

Rząd Adenauera przygotowuje nowe prowokacje faszystowskie

(f) WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" doniósł z Bonn, że rząd Adenauera zamierza sfabrykować procesy sądowe przeciwko wielu komunistycznym deputowanym do parlamentu bońskiego, w tym przeciwko przewodniczącemu Komunistycznej Partii Niemiec Maxowi Reimannowi. Przygotowuje się fałszywe oskarżenie deputowanych — komunistów o tzw. „zamach stanu".

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje dziennik „Neues Deutschland" w dn. 15 października odbyła się w Bonn konferencja prasowa, w której wzięli udział przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej. Na konferencji przemawiał deputowany do Bundestagu z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — Walter Fisch.

Pierwszymi krokami, których powzięcia domaga się frakcja parlamentarna KPD od rządu bońskiego — oświadczył Fisch — są: bezzwłoczne stworzenie komisji parlamentarnej, która zbadałaby bezstronnie kto stoi za kulisami terrorystycznego Związku Młodzieży Niemieckiej; jak najsurowsze ukaranie wszystkich uczestników spisku;

W imieniu frakcji parlamentarnej KPD, Walter Fisch ogłosił oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

— Zamiar pozbawienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych do Bundestagu przez rząd federalny i istnienie kierowanej przez Amerykanów organizacji terrorystycznej pozostają ze sobą w ścisłym związku.

Mają one jeden cel — sparaliżować opór przeciwko polityce proamerykańskiej w Niemczech zachodnich, polityce włączania Niemiec zachodnich do agresywnych bloków i pogłębiania rozbicia Niemiec.

Powinno to być dla wszystkich socjaldemokratów i komunistów, dla wszystkich robotników, wszystkich obrońców demokracji i pokoju bodźcem do zespolenia się we wspólnej walce przeciwko faszystowskiemu spiskowi.

Zbrodnicze plany terrorystów BDJ

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że — jak ujawniono we Frankfurcie n. Menem, na liście osób, które zamierzał zamordować faszystowski Związek Młodzieży Niemieckiej (BDJ) znajdują się m. in. nazwiska głowy kościoła ewangelickiego w Hesji dr Martina Niemoellera, znanego zachodnio- niemieckiego bojownika o pokój dr Heinemanna, b. kanclerza Rzeszy Józefa Wirtha oraz b. nadburmistrza Monachium Wilhelma Elfesa.

Ponadto faszystowscy terroryści umieścili na „czarnej liście" nazwiska szeregu innych działaczy niemieckich występujących w obronie pokoju i o jedność Niemiec.

Komisja Ogólna ONZ przyjęła wniosek CSR o wpisanie na porządek dzienny sprawy szpiegostwa amerykańskiego

(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 15 października odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Komisja rozpatrywała projekt porządku dziennego bieżącej sesji Zgromadzenia.

Komisja Ogólna zatwierdziła wpisanie na porządek dzienny wniosku Czechosłowacji, dotyczącego mieszania się USA w wewnętrzne sprawy innych państw drogą organizowania działalności wywrotowej i szpiegostwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom, Czechosłowacji i innym krajom demokracji ludowej.

Wniosek Czechosłowacji został poparty przez delegata radzieckiego Gromyko, który oświadczył, że tworzenie grup szpiegowskich oraz uprawianie sabotażu i dywersji w innych krajach stało się oficjalną polityką rządu i Kongresu USA.

Wniosek Czechosłowacji został przyjęty jednomyślnie przez Komisję Ogólną i zostanie przedłożony do zatwierdzenia plenarnemu posiedzeniu Zgromadzenia.

Komisja włączyła do porządku dziennego obecnej sesji sprawę Tunisu i Maroka, zgłoszoną przez grupę 13 krajów arabskich i azjatyckich.

Na polecenie USA Brazylia zaproponowała wniesienie na porządek obrad bieżącej sesji kwestii austriackiej. Propozycja brazylijska brzmiała: „Sprawa apelu do mocarstw — sygnatariuszy deklaracji moskiewskiej z 1 listopada 1943 roku o możliwie jak najszybsze wykonanie zobowiązań wobec Austrii".

Delegat radziecki Gromyko zażądał skreślenia z porządku obrad sesji kwestii austriackiej, podkreślając gotowość Związku Radzieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z Austrią oraz wykazując brak takiej gotowości ze strony mocarstw zachodnich.

W toku dalszej debaty wniosek Brazylii został poparty przez USA oraz przez posłuszne dyrektywom amerykańskim delegacje Wielkiej Brytanii, Francji i Grecji. Wniosek ten zatwierdzono 12 głosami większości amerykańskiej.

Silna konstrukcja

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR zakończyli przedterminowo betonowanie fundamentów i rozpoczęli montaż stalowej konstrukcji gmachu.

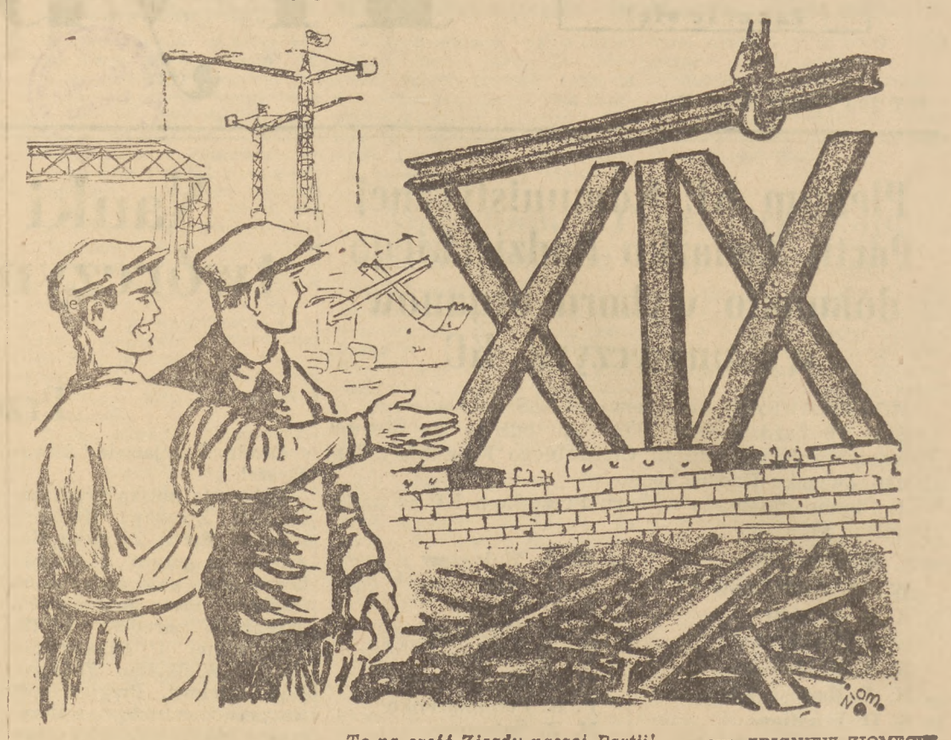

— To na cześć Zjazdu naszej Partii! rys. ZBIGNIEW ZIOMECKI

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR

Przodujący hutnicy podnoszą wydajność pracy

Około 1000 gromad woj. łódzkiego wykonało już swoje zobowiązania

KATOWICE. Dzięki realizacji zobowiązań wiele wydziałów hutniczych podniosło w ostatnich dniach dotychczasową wydajność.

Na czołowe miejsce w hutnictwie w I dekadzie bm. wysunęła się załoga huty „Zawiercie". Stalownia tej huty, która we wrześniu wykonała swoje zobowiązania w 125 proc. dając 127 dodatkowych ton stali, osiągnęła w I dekadzie bm. ponad 104 proc. planu. Wytapiacze stalowni, podjęli walkę o dalszy wzrost wydajności uzyskując ostatnio od 109 — 113 proc. zadania dziennego. Wśród brygad stalowni wysokim przekraczaniem norm wyróżnia się brygada Pawła Madeja.

Załoga wielkiego pieca wykonała plan dekadowy w 109 proc.

W hucie „Bobrek" koksownia w I-szej dekadzie dała dodatkowe tony koksu wysokiej jakości. Dwa zespoły piecowe na wielkich piecach w pierwszych dziesięciu dniach bm. wykonały 115 i 105 proc. planu.

Wśród oddziałów stalowni chlubną pozycję zajęła załoga stalowni huty im. 1 Maja w Gliwicach. Wytapiacze tej stalowni, którzy dali już 731 dodatkowych ton stali, uzyskanych w ramach realizacji zobowiązań wrześniowych przekraczają również dodatkowe zobowiązanie podjęte na cześć XIX Zjazdu KPZR. Zobowiązanie to przewiduje wyprodukowanie 150 ton stali ponad plan październikowy.

Przykład czołowych wytapiaczy pomaga również załogom, które mają trudności w wykonywaniu planów. Tak np. niewykonująca od pewnego czasu planów produkcyjnych załoga stalowni im. Bolesława Bieruta nadrabia zaległości przekraczając ostatnio plany dzienne o 4—9 proc. (PAP).

GDAŃSK (kor. własna). Każdy dzień przynosi nowe meldunki o realizacji zobowiązań, podjętych przez masy pracujące Wybrzeża dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Zobowiązania te przyczyniają się w poważnej mierze do wykonywania i przekraczania planów.

Port gdański wykonał plan ub. miesiąca w 110,5 procent, w realizacji zobowiązań wyróżnił się szczególnie wydział I, którego załoga wykonała już zobowiązania w 104,6 procent, podnosząc przeciętnie wydajność pracy o 20 procent. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu brygada nr 8 Jana Piastowskiego.

Robotnicy Wydziału II dworzec wiślany zaoszczędzili już 1707 roboczogodzin przy remontach i konserwacji urządzeń przeładunkowych.

O wykonaniu zobowiązań wyborczych meldują także załogi statków: O/M Warta, O/M Śląsk, O/P Gliwice. Wielu marynarzy z M/T Turnia zrezygnowało z zejścia na ląd, aby skrócić remont przewodów rurociągowych ropy i zaworów głównych.

Dzięki temu M/T Turnia na 6 dni przed terminem rozpoczął normalną pracę. *(lg))*

OPOLE. — Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga **cementowni „Odra"**, która dzięki wprowadzeniu usprawnień technicznych przekroczyła swoje zobowiązania, wykonując plan wrześniowy w 116,4 procent, oraz plan za I połowę października w 105,6 procent. Obok pierwotnie podjętych i już wykonanych we wrześniu zobowiązań, cementownia „Odra", która dotychczas nie przerabiała całej swojej produkcji klinkieru na cement, podjęła zobowiązanie zwiększenia własnej produkcji cementu o 2.500 ton przez przedterminowe uruchomienie młynów cementowych.

WARSZAWA. (obsł. wł.) Serdecznie witali mieszkańcy Sierpca kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: naczelnego redaktora „Trybuny Ludu" tow. Leona Kasmana, dr Igora Dziaczkowskiego i kandydata na zastępcę posła Mieczysława Różańskiego, traktorzystę z POM-u Niegłosy w pow. płockim, którzy przybyli tu na spotkanie z ludnością pracującą.

Miłych gości powitały liczne delegacje robotnicze z poszczególnych zakładów pracy oraz młodzież, która wręczyła przybyłym wiązanki kwiatów.

Po przemówieniach kandydatów, wielu robotników i chłopów zameldowało o wykonaniu podjętych zobowiązań. M. in. kolejarze sierpeccy, którzy postanowili zaoszczędzić 100 ton węgla i 50 kg smarów, zaoszczędzili już 55 kg smaru oraz wiele ton węgla. Ponadto wyremontowali oni 18 czteroosiowych wagonów towarowych. Przedstawiciel Powiatowego Zarządu ZSCh zameldował w imieniu pracujących chłopów, że wykonali oni już ponad 815 zobowiązań, odstawiając masowo zboże do punktów skupu.

Ł.

*

W walce o realizację zobowiązań, podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR bierze udział w województwie warszawskim ponad 47.500 młodzieży. Całkowita realizacja zobowiązań przyniesie naszej gospodarce około 6 milionów oszczędności. Z liczby 14.000 podjętych zobowiązań wiele zostało już zrealizowanych.

Młodzi pracownicy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Legionowie wykonali podjęte zobowiązania, dając ponadplanową produkcję wartości 456.000 złotych. W realizacji zobowiązań szczególnie dobrą pracą wyróżnili się: przodownica pracy Kubalska, wyrabiająca 193 proc. normy, Jabłonowska, przekraczająca 194 proc. oraz wiele innych.

W gromadzie Strzałkowo pow. Mława, młodzież wyremontowała świetlicę oraz pracowała przy wykopkach ziemniaków u małorolnych gospodarzy.

W gminie Przesmyki pow. Siedlce młodzież zorganizowała specjalne grupy propagandowe, które zapoznają mieszkańców wsi z osiągnięciami Polski Ludowej, oraz mobilizują do realizacji zadań, które stawia przed narodem polskim Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Jot.

WROCŁAW. Załoga Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego Nr. 2 w Szczawnie Zdroju, realizując podjęte zobowiązania, odremontowała przed terminem w Legnicy, Iwinach i Pelcznicy 4 budynki mieszkalne i magazyn.

(J. el.)

WARSZAWA (Obsł. wł.). Brygada betoniarska Bolesława Ziarno z Muranowa, która w czynie wyborczym znacznie podniosła wydajność pracy, postanowiła dodatkowo uzyskać najlepszy w Polsce wynik w układaniu stropu DMS.

Dzięki pełnej mechanizacji transportu brygada Ziarno w ciągu 6 godzin i 10 minut ułożyła 385.66 metra kwadratowego stropu DMS.

Brygada przekroczyła 2000 procent normy.

(i)

*

ŁÓDŹ. Spośród przeszło 2.100 gromad woj. łódzkiego, które postanowiły poprzeć czynem Program Wyborczy, już ok. 1.000 wsi zameldowało o całkowitej realizacji podjętych zobowiązań.

M. in. mieszkańcy gromady Gościmowice pow. piotrkowski, których 60 córek i synów uczy się nowych zawodów w kombinacie piotrkowskim — wykonali w 107 procentach plan sprzedaży zboża oraz w całości zrealizowali zobowiązania w zakresie dostaw mięsa i mleka.

Przodujący chłop małorolny Antoni Glinka, który wszystkie swoje zobowiązania wykonał przedterminowo i z poważną nadwyżką, oświadczył na zebraniu gromadzkim: „Nic nie daje człowiekowi takiego zadowolenia, jak wewnętrzne poczucie, że jest się godnym miana dobrego obywatela i patrioty. Teraz z czystym sumieniem pójdziemy głosować na naszych kandydatów".

Rzetelnie wywiązali się ze swoich obowiązków chłopi gromady Sobótka - Kolonia pow. Łęczycki, którzy przekroczyli w 30 procentach roczny plan sprzedaży mleka i o 20 procent — sprzedaży żywca. Podejmując dodatkowo zobowiązania, mieszkańcy tej wsi postanowili przed 26 października wykonać w całości plan dostawy ziemniaków.

Ludność gromad Straszów, Górale, Podstole i Stobnice zorganizowała zbiorową dostawę zboża i ziemniaków do punktu skupu.

Podobne zbiorowe dostawy odbyły się ostatnio w 72 gromadach powiatów: wieluńskiego, piotrkowskiego, łaskiego i łęczyckiego. (PAP)

Uroczysta akademia w Warszawie w 10 rocznicę bohaterskiej śmierci 50 bojowników PPR

(f) W dniu 16 bm. w 10 rocznicę bohaterskiej śmierci 50 wiernych synów narodu, członków PPR i bojowników GL, straconych na szubienicach przez hitlerowskich okupantów, odbyła się uroczysta akademia poświęcona pamięci straconych.

Akademię zagaił weteran polskiego ruchu rewolucyjnego — Fr. Łęczycki.

Obszerny referat wygłosił członek KC PZPR min. Kazimierz Mijal.

Na liście 50 powieszonych — stwierdza mówca — znajdowały się nazwiska członków PPR, dawnych SDKPiL-owców i KKP-owców oraz tych, którzy przyszli do partii dopiero w okresie okupacji hitlerowskiej, znajdowali się wśród nich członkowie partii i bezpartyjni, którzy na zew partii skierowany do całego narodu, włączyli się do walki zbrojnej z okupantem.

Mówca kreśli sylwetki bohaterów, m. in. Józefa Gorki — członka SDKPiL, KPP, następnie PPR, Feliksa Paplińskiego — robotnika z huty szkła, członka KZMP, KPP, a następnie PPR, Ksawerego Kaczmarka — ofiarnego rewolucjonisty KPP-owca, więźnia sanacji, członka PPR od chwili jej powstania.

Kończąc swój referat min. Mijal stwierdza:

„Dziś oddając głęboki hołd 50 bojownikom oraz wszystkim tym wiernym synom ludu polskiego, którzy polegli w bohaterskiej walce z wrogiem za wolność narodu i Ojczyznę, budujemy wysiłkiem całego narodu wspaniałą Polską Rzeczpospolitą Ludową, ojczyznę - matkę ludu pracującego miast i wsi. Walka, w której oddali swe piękne życie, wydała wspaniały plon. Dziś oczy i myśli nasze kierujemy również ku Związkowi Radzieckiemu, ku Moskwie, ku Stalinowi, spokojni o jutro, gdyż XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oświetla drogę nie tylko swemu narodowi, ale i naszej Ojczyźnie. Pójdziemy więc do dalszych zwycięstw w pracy i w walce, skupieni we Froncie Narodowym, któremu przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

(PAP)

W „stalowym sercu" Czechosłowacji

Pracownicy, biorący udział w drugim etapie budowy „stalowego serca" Czechosłowacji — nowego kombinatu metalurgicznego im. Klementa Gottwalda w Kunczycach — w dniu 1. X. br. rozpalili drugi wielki piec, wykonując swe zobowiązanie dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR na 2 dni i 7 godzin przed terminem. Na zdjęciu: fragment uroczystości oddania do użytku wielkiego pieca Foto CAF

KANDYDACI LUDU

Zofia Kulińska

— Zośka, po wodę! — zawołał donośnym głosem Kalinowski.

— Tylko nie siedź tam znów z tym wiadrem godzinę — dodała Kalinowska.

7-letnia Zosia Kulińska wzięła wiadro i pobiegła szybko do studni.

Była już od roku na wychowaniu u Kalinowskich — od chwili, gdy zabrali ją z domu dziecka, w którym gmina umieściła ją po śmierci rodziców. Początkowo pasała gęsi, potem już krowy, sprzątała w domu i nosiła wodę.

Zosia nabrawszy wody, wodę ze studni nosiła w ten sposób, że przewlekała sznurek pod rączką wiadra i trzymając mocno jego końce koło szyi, niosła wiadro. Sznurek tak boleśnie obcierał szyję, że Zosia często płakała. Kalinowska jednak dopiero wówczas dała jej spokój, gdy na szyi dziewczynki powstała wielka rana uniemożliwiająca nawet poruszenie się w łóżku.

— Żeby to już raz zdechło, to by człowiek miał spokój — warczała wówczas Kalinowska spoglądając na małą Zosię nienawistnym wzrokiem.

Długo leżała 7-letnia Zosia w łóżku — rana ślimaczyła się, nie chciała się goić. Franciszek Kalinowski — właściciel 40-hektarowego gospodarstwa w Przyborowie (pow. Gostyń), o lekarzu nawet nie chciał słyszeć.

— Nie dość, że jeść daję — to jeszcze będę pieniądze na lekarza wydawał? A przecież „temu" nawet będzie lepiej, jak umrze — mówił „troskliwie".

*

Zofia Kulińska nie umarła. Przetrwała ciężką służbę u kułaka Franciszka Kalinowskiego, a potem u jego brata Wawrzyńca w Subicach. Wawrzyniec oprócz gospodarstwa posiadał również mleczarnię, sklep i kawał lasu. Pamiątką z tych lat jest duża blizna na szyi, którą wyżłobił sznur, na którym nosiła wodę.

W Polsce Ludowej Kulińska rzuciła służbę u kułaków i przybyła na Ziemie Odzyskane — do gromady Masłowice, w pow. Sławno, gdzie wraz z mężem otrzymała od państwa ziemię.

Jaka to wówczas była narada w Szczecinie, na którą gromada ją wysłała — Kulińska już dziś nie pamięta. Mocno utkwiła jej tylko w pamięci rozmowa z instruktorem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie o spółdzielniach produkcyjnych. Pierwszy raz omawiała wówczas tak szeroko to zagadnienie. Nie od razu przekonał ją instruktor, wątpliwości miała duże.

Jeszcze w pociągu, wracając do domu odtwarzała w myślach całą rozmowę. Kiedy już uporała się z własnymi wątpliwościami — zaczęły się długie rozmowy z chłopami z Masłowic.

Pierwsi zgłosili swój akces do spółdzielni członkowie partii: Wabia, Maruda, sami Kulińscy, Adamski, Wedman. Z pozostałymi szło jeszcze przez pewien czas opornie, ale w jesieni 1949 r. cała gromada Masłowice przystąpiła do wspólnej uprawy ziemi. Zofię Kulińską wybrano na członka zarządu spółdzielni.

O pierwszych dniach kolektywnej pracy opowiada Julian Maruda — brygadzista grupy polowej:

— Ciężki był początek. Mieliśmy wszystkiego 6 krów, ale nie to było naszym największym zmartwieniem — wiedzieliśmy, że wkrótce dorobimy się większego inwentarza. Naszym największym zmartwieniem było to, że pracować chcieli jedynie ci, którzy pierwsi przystąpili do spółdzielni. Inni mówili: „ten kto organizował spółdzielnię, niech sobie robi" — i do pracy nie przychodzili. Kulińska wyrabiała wówczas w polu po dwie a nawet i trzy dniówki obrachunkowe dziennie. Była ona jedyną kobietą, która szła razem z mężem do pracy. Toteż na zebraniu partyjnym jej powierzyliśmy pracę agitacyjną wśród kobiet, a pozostali członkowie partii zajęli się mężczyznami.

— Nie była to sprawa miesiąca, ani dwóch, ale przekonaliśmy wszystkich — w tym roku nie było już ani jednego członka spółdzielni, który by nie chciał wychodzić do pracy.

Dzięki Kulińskiej widzimy teraz przy pracy prawie wszystkie kobiety.

Kiedy Kulińska wyjeżdżała z wycieczką chłopów polskich do Związku Radzieckiego, miała spisane 22 pytania, które jej spółdzielcy przed odjazdem zadawali. Najczęściej powtarzało się: Jak żyją kołchoźnicy? Jak uprawiają ziemię? Przywiozła im dużo więcej odpowiedzi niż żądali. Kilka dni ciągnęło się opowiadanie Kulińskiej o pobycie w Związku Radzieckim — radzieckich metodach pracy w kołchozach, o dobrobycie kołchoźników. Wiele z tego spółdzielcy skorzystali — zorganizowali m. in. grupy polowe, ogniwa hodowlane.

— Może ktoś się zdziwi — opowiada o Kulińskiej tow. Wabia, — że wysunęliśmy kandydaturę tej młodej kobiety na posła do Sejmu. Jest u nas wielu dobrych towarzyszy, ale powiem szczerze, bez ujmy dla nich i dla siebie, że ona jest wśród nas najlepsza. W polu pracuje za dwóch, mimo że jest matką trojga dzieci potrafi zawsze znaleźć czas na pracę społeczną. Zorganizowane przez nią koło gospodyń wiejskich jest najlepsze w powiecie. Poważanie, jakim się cieszy wśród spółdzielców, sumienność, z jaką wykonuje każde zadanie członka partii, jest dla nas gwarancją właściwego reprezentowania przez nią w Sejmie pracującego chłopstwa. *(zn)*

O podniesienie wydajności łąk i pastwisk

(f) Ostatnio odbyła się w Min. Rolnictwa krajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego, poświęcona omówieniu sposobów podniesienia wydajności łąk i pastwisk w celu zwiększenia produkcji paszy dla potrzeb dalszego rozwoju hodowli w naszym kraju.

W naradzie udział wzięli wybitni naukowcy z dziedziny łąkarstwa, inżynierowie i technicy wodno-melioracyjni specjaliści od zagospodarowania łąk i pastwisk oraz chłopi — przedstawiciele przodujących zespołów uprawy łąk.

Uczestnicy narady wskazywali na konieczność przeprowadzenia zabiegów melioracyjnych oraz pełnego zagospodarowania i należytej pielęgnacji użytków zielonych, co wpłynie poważnie na podniesienie wydajności i wartości zbieranej masy zielonej. (PAP)

Pod ostrym kątem

Sportowcy mimo woli

Przechodnie Warszawy, których przypadek albo potrzeba rzuci na ul. Grójecką, są ostatnio często świadkami niecodziennego widoku. Co pewien czas wyciągniętym krokiem galopuje ktoś od strony pl. Narutowicza w kierunku ul. Grzybowskiej, po chwili zaś zdyszany, ale z wyrazem błogiego zadowolenia na twarzy wraca ciut-ciut zmniejszonym tempem z powrotem. Galopują tak młodzi, galopują poważniejsi mężczyźni a nawet sędziwe babcie.

Jakieś upowszechnione marsze jesienne? Czy może próby zdawania norm na SPO? I któż to właściwie jest organizatorem i inicjatorem wzmożenia fizycznej tężyzny mieszkańców okolic pl. Narutowicza? Konia z rzędem temu, kto by zgadł sam.

A jest taka placówka przy pl. Narutowicza, jest. Sklep Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. Metoda, przy pomocy której kierownictwo tego sklepu usiłuje wzbudzić sportowego ducha u klientów, jest śmiesznie prosta.

Oto wykłada się w oknie wystawowym zwyczajny, drewniany wieszaczek. Rzecz na pozór skromna, ale poszukiwana. Wchodzi np. jakaś babcia.

— Proszę o dwa takie wieszaczki.

— Nie można — pada spokojna odpowiedź.

— Dlaczego?

— Bo jest tylko jeden na wystawie, a tego sprzedać nie możemy. Są jednak w magazynie na Grzybowskiej, jeśli więc szanowna babcia ma ochotę — może się tam przejść.

Ale szanowna babcia początkowo nie ma ochoty i pyta — czy sprowadzenie wieszaków z magazynu jest tzw. problemem nierozwiązalnym, a jeśli takim problemem nie jest, to ona wolałaby wieszaczki nabyć na miejscu bez marszobiegu na Grzybowską.

Personel sklepu zapewnia więc z chytrym uśmiechem, że za kilka dni sprowadzi wieszaczki z magazynu. No i nie sprowadza konsekwentnie chcąc zmusić babcię do wyżej wspomnianego marszobiegu.

Babcia nie rezygnuje i regularnie sklep odwiedza. Przez tydzień, dwa, trzy...

— Są już? — pyta.

— Są. Na Grzybowskiej.

No i babcia chce czy nie chce musi iść po potrzebny wieszak na Grzybowską.

Z norma, przewidzianą regulaminem SPO, nie daje sobie rady, czym niepomiernie martwi personel sklepu. Inni jednak, młodsi, spisują się wcale nieźle, łącząc przyjemne z pożytecznym. Pożyteczne, bo wieszaki zdobywają, a przyjemne, bo w głębi ducha mają nadzieję, że zdobędą odznaki.

Nie chcemy przesądzać, czy ci mimowolni sportowcy otrzymają odznaki SPO. Bezwzględnie jednak warto wypróbować możliwości sportowe kierownika sklepu właśnie na tym odcinku między Grzybowską a Grójecką. I to koniecznie parę razy. By dobrze wiedział jak takie marszobiegi smakują. (Rys).

Wystawa poświęcona dziejom walki i zwycięstw robotników Widzewa

(f) Staraniem zakładowego komitetu Frontu Narodowego Widzewskich Zakładów Przem. Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi, przy czynnej współpracy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, w świetlicy zakładów mieszczącej się w dawnym pofabrykanckim pałacu, otwarta została wystawa, obrazująca dzieje walk i zwycięstw klasy robotniczej czerwonego Widzewa, a przede wszystkim zakładów im. 1 Maja.

Wystawa jest ilustrowanym opowiadaniem robotników o ich walkach i pracy. Jest prostą historią uporczywych, nieustępliwych, często krwawych walk klasy robotniczej Widzewa z uciskiem carskim i fabrykanckim. Opowiada następnie o dniach wyzwolenia i o rozwoju zakładów w Polsce Ludowej. (PAP)

Prace plastyków wojskowych na wystawie w Domu Wojska Polskiego

(f) Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego otwarta została staraniem Domu Wojska Polskiego wystawa prac plastyków wojskowych. Wystawa mieści się w hallu Teatru DWP. Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt prac oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego oraz plastyków zatrudnionych w instytucjach wojskowych. Reprezentowane są również prace słuchaczy studia plastycznego Domu Wojska Polskiego. Prace z zakresu malarstwa, grafiki i rzeźby oparte są przeważnie na tematyce wojskowej. Ukazują one m. in. szlak bojowy Wojska Polskiego, jego udział w życiu społeczeństwa i głęboką więź z masami robotniczo-chłopskimi.

Na wyróżnienie zasługują prace malarskie i graficzne oficera M. Tomkiewicza (obraz „Kościuszkowcy w natarciu"), oficera Z. Koperskiego, projekty dekoracji oficera J. Cieślaka i rzeźby oficera J. Markiewicza. (PAP)

Nagrody dla młodzieży szkolnej za zbiórkę odpadków użytkowych

(f) Wojewódzki Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy w Szczecinie dokonał uroczystego rozdania nagród najlepszym szkołom i uczniom woj. szczecińskiego za osiągnięcia w zbiórce odpadków użytkowych. Zbiórka odpadków przeprowadzona była w maju w ramach realizacji zobowiązania podjętego ku uczczeniu rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Ogółem młodzież zebrała 122 tysiące kg odpadków użytkowych oraz 37 tysięcy butelek, łącznej wartości ponad 50 tysięcy zł. 50 proc. dochodu ze zbiórki przeznaczyły szkoły na SFOS, a resztę obróciły na swoje potrzeby.

Wśród powiatowych szkolnych komitetów odbudowy Warszawy przoduje komitet w Gryfinie, którego młodzież osiągnęła wysoką przeciętną 8 kg zebranych odpadków na osobę. Spośród szkół najlepszy wynik uzyskała szkoła podstawowa gromady Rożnowo, gm. Borzy w pow. Gryfino.

Rozdano też nagrody indywidualne. Pierwszą w postaci roweru otrzymał Jan Saneluk, uczeń szkoły podstawowej w Sokolińcu pow. Stargard, który zebrał sam 948 kg odpadków i 583 butelki. (PAP).

Wielka rola pracowników służby zdrowia w walce o szczęście narodu

Z referatu ministra zdrowia tow. Sztachelskiego na Krajowej naradzie pracowników służby zdrowia

Krajowa narada pracowników służby zdrowia odbywa się w okresie, kiedy całe społeczeństwo przygotowuje się do wyboru swych przedstawicieli do najwyższego organu władzy państwowej — do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przeszło 150-tysięczna rzesza pracowników służby zdrowia ma poważny wkład w budowaniu i umacnianiu Polski Ludowej. Ich trudem i ofiarną pracą służba zdrowia podniosła się z ruin wojny i okupacji i szybkimi krokami przezwycięża zacofanie odziedziczone po okresie przedwrześniowym.

Dokumenty zacofania Polski przed 1939 r.

Warto wziąć do rąk referat wygłoszony przez prof. Marcina Kacprzaka na naradzie w sprawie opieki lekarskiej nad zdrowiem ludności wiejskiej, zorganizowanej w roku 1937 przez Instytut Spraw Społecznych, aby uplastycznić różnice między stanem służby zdrowia w Polsce przedwrześniowej i obecnie w Polsce Ludowej.

Prof. Kacprzak tak pisał w swym referacie: *„...jesteśmy jednym z najuboższych państw pod względem lekarzy w Europie".*

„Pod względem liczby łóżek, ...kraj nasz jest uposażony słabo i zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie".

„...jest 56 powiatów bez zakładów leczniczych".

„Szpital bardzo często jest niedostępny, bo zbyt odległy albo zbyt kosztowny". „Opłaty szpitalne są tak uciążliwym ciężarem dla ludności, że bez przesady można powiedzieć, iż niekiedy rujnują one gospodarza nawet żyjącego dość dostatnio".

— Tak było! Zmieniło się to wraz z rewolucją, która została u nas dokonana, dzięki nowemu ustrojowi, dzięki władzy ludowej. Polska Ludowa stworzyła nowy okres w rozwoju służby zdrowia.

Osiągnięcia lecznictwa w Polsce Ludowej

O wzroście w dziedzinie pomocy otwartej świadczy prawie 4-krotny wzrost usług w stosunku do okresu przedwojennego.

Najlepszą oceną dorobku w dziedzinie ochrony zdrowia w Polsce Ludowej są rezultaty, jakie możemy zanotować w dziedzinie stanu zdrowotnego społeczeństwa. Przede wszystkim stwierdzamy wysoki przyrost naturalny. W Polsce przedwrześniowej przyrost naturalny wykazywał z roku na rok silny spadek. Jeśli w latach 1921 — 1925 wynosił on na tysiąc ludności 16.2, to w 1936 — 1938 obniżył się do 11.2. W Polsce Ludowej mamy od roku 1947 wyższą liczbę urodzin niż w okresie 1932—38. Zmniejszyła się liczba zgonów. Najniższa liczba notowana w Polsce przedwrześniowej była 13,9 na tysiąc ludności — podczas gdy obecnie obniżyła się i w okresie 1947 — 1950 wynosiła średnio 11.4. Obniżyła się również umieralność niemowląt; w większych miastach wynosiła ona w roku 1938 — 13.6, a w roku 1951 w tych samych miastach wynosiła 8.7. Liczba zgonów na gruźlicę obniżyła się z 18.0 na 10 tys. ludności w 1938 r. — do 10.4. Przemysłowa dzielnica Polski — Śląsk ma śmiertelność na gruźlicę o połowę niższą niż śmiertelność z tego powodu w całym kraju. Ogromnie zmniejszyła się zapadalność na choroby weneryczne, dzięki podjętej w roku 1948 akcji „W", na którą Rząd wyasygnował już w pierwszym roku około miliarda złotych. W roku 1948 liczba zachorowań na kiłę wynosiła przeszło 100 tys., w roku 1951 została obniżona do 3.500, tj. 30-krotnie. Choroby weneryczne przestają być w naszym kraju zjawiskiem społecznym. Zmniejszyła się zapadalność na choroby zakaźne.

Rozwój społecznego lecznictwa i rosnące potrzeby w tej dziedzinie wciągnęły lekarzy do pracy. Obowiązek 7 godzinnej pracy w lecznictwie społecznym został znacznie przekroczony. Trzeba z uznaniem podkreślić, że lekarze pracują dużo. Średnie zatrudnienie z roku 1951 wynosiło ponad 9 godzin dziennie. Poczucie obowiązku społecznego i przykład bohaterskiej klasy robotniczej sprawia, że lekarze nie odmawiają przyjęcia dodatkowej pracy. Mimo nawału pracy usługowej prowadzonej nieraz od rana do nocy — lekarze wyróżniają się powszechnym pędem do pracy naukowej.

Nasze najważniejsze zadania

Następują również poważne przemiany ideologiczne w środowisku pracowników służby zdrowia. Pracownicy służby zdrowia coraz jaśniej uświadamiają sobie swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec pracującej wsi, wobec konkretnych zadań, jakie realizuje służba zdrowia na odcinku lecznictwa przemysłowego, walki z absencją chorobową, organizacji pomocy dla wsi.

Jednak ciążą na nas jeszcze przeżytki starego ustroju nie tylko w materialnych elementach służby zdrowia, ale pokutują one przede wszystkim w psychice pewnej, coraz mniejszej, części naszych pracowników. Odbija się również w naszym środowisku penetracja ideologiczna imperializmu amerykańskiego, która przejawia się w usiłowaniu narzucania niewiary we własne narodowe siły, zaszczepianiu kosmopolityzmu.

Sądzę, że istotą olbrzymiej większości błędów w dziedzinie troski o człowieka jest biurokratyzm, który przyjmuje swoiste oblicze w służbie zdrowia. Treścią tego pojęcia jest oderwanie od mas, zapominanie czy niedostrzeganie tego, że najszersze masy ludowe są źródłem, siłą i podstawą Polski Ludowej.

Bezduszna, formalna, biurokratyczna postawa jest pozostałością kapitalizmu i oddźwiękiem zachodnich, burżuazyjnych systemów ochrony zdrowia.

Dlatego trzeba podjąć zdecydowaną i długotrwałą kampanię o właściwy, głęboko ludzki, troskliwy, socjalistyczny stosunek do człowieka. Będzie to jednocześnie walka o zdobycie i ugruntowanie wysokiego autorytetu i szacunku dla służby zdrowia w najszerszych masach ludowych.

Wchodzimy obecnie w okres rozwoju służby zdrowia, w którym staną przed nami nowe zadania, zadania wyższego etapu. Zagadnieniem, posiadającym ogromną wagę w tym okresie, jest sprawa podnoszenia poziomu fachowego pracowników służby zdrowia, przede wszystkim najważniejszego ogniwa wśród nich, to jest lekarzy. Rok 1953 będzie pierwszym, w którym sprawa jakości, poziomu, podnoszenia kwalifikacji stanie się sprawą centralną, najważniejszą, główną.

Odcinkiem najbardziej zaniedbanym, mającym największe znaczenie dla profilaktycznego charakteru służby zdrowia, dla podniesienia stanu sanitarnego kraju jest służba sanitarno - epidemiologiczna, którą będziemy ze wszech miar rozwijali.

Kraj nasz, rozwijając w ogromnej skali gospodarkę narodową, stoi wobec zadania wciągnięcia do pracy produkcyjnej licznych rzesz kobiet, dotychczas nie zatrudnionych. Wypływa stąd zadanie dla służby zdrowia współdziałać w wykonaniu tego zadania, otoczyć kobiety pracujące jak najlepszą opieką naszych instytucji. Nasuwa się tu parę zagadnień.

Ochrona zdrowia kobiet pracujących i młodocianych w przemyśle, to szczególnie ważne zagadnienie lecznictwa przemysłowego. W okresie tak intensywnego uprzemysławiania ten odcinek naszej pracy ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Zagadnieniem, które należy omówić specjalnie, jest sprawa pracy służby zdrowia na wsi.

Główny nacisk trzeba tu położyć na następujące zadania:

1) Trzeba w możliwie krótkim czasie doprowadzić do zapewnienia kwalifikowanej pomocy położniczej 100 proc. porodów na wsi,

2) Drugim zadaniem jest zlikwidowanie zacofanych i zaniedbanych terenów wiejskich w dziedzinie służby zdrowia.

Chodzi tu o zapewnienie każdemu powiatowi minimum lekarzy i przynajmniej jednego lekarza dentysty.

3) Trzecim zadaniem jest **nasilenie oświaty sanitarnej na wsi**, a przez to pogłębienie pracy profilaktycznej.

Poważny wzrost w opiece zdrowotnej na wsi nastąpi w roku 1953, gdyż w II połowie przyszłego roku będziemy mogli dostarczyć wsi poważną liczbę felczerów, kończących zorganizowane w roku ubiegłym szkoły.

Perspektywy rozwoju lecznictwa w planie 5-letnim

W dalszym ciągu referatu minister Sztachelski wskazuje na ogromne możliwości rozwojowe służby zdrowia w planie 5-letnim. M. in. planuje się dalszy wzrost wskaźnika łóżek szpitalnych, który już na koniec planu 6-letniego wyniesie 52.8 na 10 tys. mieszkańców, wzrost łóżek położniczych w szpitalach miejskich oraz izb porodowych na wsi, tak, aby zlikwidować całkowicie porody w domu i stworzyć warunki dla przyjęcia wszystkich porodów w szpitalach lub izbach porodowych.

Służba zdrowia zmierzać będzie do objęcia pomocą dentystyczną najodleglejszych zakątków kraju i do takiego rozwoju sieci stacji Pogotowia Ratunkowego i sieci krwiodawstwa, aby już na początku planu 5-letniego zapewnić każdemu obywatelowi pomoc w nagłym wypadku.

W dziedzinie kadr przewiduje się m. in. osiągnięcie w 1960 roku wskaźnika jeden lekarz na tysiąc mieszkańców.

Rozwój sieci sanitarno - epidemiologicznych, urządzeń wodnokanalizacyjnych oraz sieci wzorowych oddziałów zakaźnych w szpitalach powinien pozwolić na całkowite zlikwidowanie takich chorób jak: dur plamisty, wścieklizna, malaria.

W dziedzinie ochrony zdrowia matki i dziecka projektuje się objęcie opieką profilaktyczną wszystkich dzieci, zorganizowanie w każdym powiecie oddziału dziecięcego, rozbudowanie sieci oddziałów dla wcześniaków i wybitny wzrost liczby miejsc w żłobkach.

Praca profilaktyczna zostanie rozwinięta bardzo szeroko i będzie nadawać kierunek we wszystkich dziedzinach służby zdrowia.

Służba zdrowia projektuje szczególne rozbudowanie swych instytucji w zakładach pracy, zorganizowanie we wszystkich większych zakładach pomocy ogólnej i specjalistycznej. Szczególna troską będą otoczeni robotnicy przodujących przemysłów i wielkich budów socjalizmu.

W planie 5-letnim, dzięki wielkiemu wysiłkowi sieci nowoczesnych zakładów służby zdrowia, nasyceniu kadrami, podniesieniu stanu kultury sanitarnej zmniejszy się poważnie umieralność. Polska stanie się jednym z przodujących krajów w dziedzinie służby zdrowia.

Nowe wspaniałe perspektywy otworzą się przed naukami lekarskimi jak również przed podstawową masą pracowników służby zdrowia. Każdy lekarz, każdy pracownik służby zdrowia będzie miał możność podniesienia swego poziomu zawodowego przez zapoznanie się na kursach i wykładach z najnowszymi osiągnięciami w swojej specjalności.

*

W pracy naszej źródłem naszych osiągnięć jest przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdza w zakończeniu min. Sztachelski.

Pod wpływem nauki radzieckiej, pod wpływem materialistycznej fizjologii Pawłowa zaszły u nas poważne zmiany — uczeni nasi odwrócili się od wstecznych teorii burżuazyjnych, coraz więcej oddalają się od kosmopolitycznego technicyzmu, z coraz większym oburzeniem reagują na ludobójstwa, w których udział biorą „uczeni" amerykańscy. Natomiast ożywczy nurt humanitarnej, pokojowej, pełnej poznawczego optymizmu nauki radzieckiej coraz silniej wciąga naszych uczonych i sprawia, że nauka nasza staje się postępowa, nawiązuje do najlepszych naszych tradycji, coraz mocniej zespala się z potrzebami i życiem narodu.

Stoją przed nami piękne perspektywy wielkiej, twórczej, pokojowej pracy. W ogólnonarodowym Froncie lekarz - naukowiec i lekarz - praktyk, pielęgniarka, położna i inni pracownicy służby zdrowia muszą odegrać i niewątpliwie odegrają aktywną rolę bojowników o dobrobyt i szczęście narodu polskiego.

Nie można oddzielać kampanii wyborczej od walki o plan

W statystyce nic nie można było zakwestionować. Front wydobycia wykazywany był w 100 procentach, a w praktyce do odbudowy to znaczy do prac, otwierających nowe ściany, rozszerzających front robót — zaliczano wyrównywanie stropów, naprawy wynikłe z ciśnienia górotworu itd.

Słowem, miesiąc po miesiącu zwężało się front, zjadało niezbędną rezerwę organizmu kopalnianego. Kierownictwo kopalni myślało jedynie o najbliższych miesiącach, co tu mówić, dniach — zapominając o tym, że warunkiem socjalistycznej gospodarki, w przeciwieństwie do kapitalistycznej, jest perspektywa rozwoju.

Krótkowzroczność ta odbijała się i na niewłaściwym prowadzeniu robót. Na skutek nie podmulania pochylni w warstwie pierwszej na oddziale IV-tym jakiś czas później prowadzący prace w warstwie drugiej napotkali na zawały.

Brano z reguły najlepsze warstwy, zostawiając „ogryzki" na niewiadomą przyszłość, a że przyszłość ta okazała się bliska, trzeba było do czysta węgiel wybrać, co jest zadaniem zarówno pracochłonnym jak i niewdzięcznym. I tak na pochylni 8-ej w oddziale IV-tym znajdziemy 400-metrowy taśmociąg, który miast 300 ton węgla przewozi 35 ton urobku z „ogryzków". Zrozumiałe, że w tym stanie nie można mówić o pełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnej.

Kopalnia „Zawadzki" plan sierpniowy wykonała w 89 procentach. Ścian, których do czerwca posiadała 25 — obecnie ma zaledwie 15. Aby wyjść z impasu potrzebny był wielki zryw — całej załogi, całego kierownictwa.

Przyszedł wrzesień — miesiąc wielkiego porywu klasy robotniczej całego kraju, miesiąc wielkiej fali zobowiązań na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego, na cześć XIX Zjazdu Partii Lenina — Stalina.

Zobowiązania, których nie wykonano

12 września, na masówce w sali zbornej pracownicy kopalni „Gen. Zawadzki" — ci z podziemia i ci z powierzchni — stanęli w szeregu: podjęli konkretne zobowiązania.

Zobowiązania — to nie są deklaratywne, choćby nawet najpiękniejsze, frazesy. Zobowiązania oznaczają dodatkową produkcję, która przyspiesza rozwój naszego przemysłu, stanowi dalszy krok w kierunku industrializacji kraju, jedynej drogi, prowadzącej do Polski dostatniej i szczęśliwej. Jaki jest dotychczas faktyczny udział załogi kopalni „Gen. Zawadzki" w ogarniającej cały kraj walce o plan, którą program Frontu Narodowego określa jako pierwsze, najważniejsze zadanie? Mimo wybijających się górników, którzy wykonali i przekroczyli zobowiązania, jak tow. tow. Cichopek na filarze, Staszewski na ścianie, Bończak i inni — całość zobowiązań nie została we wrześniu wykonana. Załoga, która podjęła się dać dodatkowo 4591 węgla — dała faktycznie 1974. Wartość zrealizowanych zobowiązań, która miała wynieść 279.632 zł wyniosła faktycznie zł 119.260.

Na oddziale I-szym podjęło zobowiązanie 7 przodków — wykonało 2. Na oddziale 8-mym podjęło apel 6 przodków — wykonało 2. Nielepiej przedstawia się sytuacja na pozostały oddziałach. Inne zobowiązania, poza wydobyciem, także nie zostały w większości zrealizowane. Przyrzeczenie sortowni wydania we wrześniu czyściejszego urobku — nie zostało dotrzymane. Oddział budowlany nie wykończył ośrodka zdrowia w obowiązującym terminie do dnia 15 października itd.

Jeżeli zapytamy towarzyszy z komitetu zakładowego dlaczego zobowiązań nie dotrzymano — usłyszymy szereg wyczerpujących wyjaśnień, dowiemy się że górników, którzy podjęli się wykonania zobowiązań przerzucano z oddziału na oddział, a często nawet z oddziału produkcyjnego — wydobywczego, do oddziału pomocniczego. Tak np. tow. Detkę, który podjął się zobowiązania na pochylni 10-ej, przerzucono do prac pomocniczych przy budowie, tow. Kolczyka, który podjął się czynu na filarze — skierowano do wiertania, na to samo skarżą się tow. Blicharczyk, Nabrdalik i inni. Górnik Kucab — rębacz pracujący na filarze — musiał sam nosić rynny do przodka kilometr drogi — a dozór w tym wypadku i w szeregu innych nie dostarczał na czas górnikom sprzętu, nie organizował sprawnej odstawy.

O tych istotnych przyczynach mówią szeroko towarzysze w komitecie zakładowym PZPR kopalni — uzasadniając swój pogląd szeregiem przekonywających przykładów. Nie usłyszymy tylko niestety ani jednego słowa o najważniejszej, podstawowej przyczynie niewykonia zobowiązań: o braku pracy politycznej, która by podniosła świadomość i aktywność załogi, mobilizując ją do walki o wykonanie zobowiązań. Walkę o realizację zobowiązań ograniczono do zagadnień czysto produkcyjnych. Popularyzację Programu Frontu Narodowego pozostawiono na łasce przypadku.

Brak ten w poważnym stopniu obciąża komitet zakładowy, który zapomniał widać o tym, że nie ma wykonania planów bez ubojowienia załogi, bez przekonania i przeświadczenia zespołu o konieczności dokonania wysiłku w trudnym dla kopalni okresie, że jedynie na fali ożywionej, politycznej, mobilizującej kampanii można zsumować i złączyć wysiłki górników i dozoru, podziemia i powierzchni.

W kopalni i poza kopalnią

Aktywiści kopalni nie prowadzą głębszej pracy politycznej wśród własnej załogi, nie najlepiej pracują również poza kopalnią.

Na zebraniu egzekutywy komitetu zakładowego przy kopalni pierwszym punktem porządku dziennego jest praca agitatorów w kampanii wyborczej. Zebranie prowadzi II sekretarz—tow. Szczęśniak. Pierwszy jest zajęty w Komitecie Miejskim.

Pada pytanie pod adresem kierownika grupy agitatorów — tow. Paji:

— Jak wy, towarzyszu, prowadzicie swoją pracę w terenie?

Tow. Paja opowiada kolejno jak wchodzi do mieszkania, pyta o sprawdzenie listy i zadowolony wychodzi.

Tow. Myśliwiec, kierowniczka innej grupy ani razu nie była w terenie. Nawet trudno się dziwić, że agitatorzy, których pracą kieruje i kontroluje poszli w jej ślady.

Tow. Gola, pod kierownictwem którego pracuje 13-tu agitatorów, stwierdza, że obwód 14-ty może pracować jedynie dzięki hutnikom od „Dzierżyńskiego", którzy aktywnie i bojowo biorą udział w akcji.

Tak przedstawia się praca agitatorów w okresie, kiedy w innych hutach i kopalniach ci najbardziej bojowi, energiczni i ofiarni propagatorzy Frontu Jedności mają już za sobą poważne osiągnięcia, piękny dorobek.

Jeżelibyśmy chcieli podać krótkie sprawozdanie z pracy organizacji partyjnej w okresie ogólnego ożywienia pracy politycznej w kraju tzn. w miesiącu wrześniu — wystarczyłoby powiedzieć: w miesiącu wrześniu na 624 członków organizacji partyjnej przy kopalni „Generał Zawadzki", przychodziło na zebrania 311 PZPR-owców, składki zapłaciło 269 członków partii.

Nie wyzyskano dla popularyzacji programu Frontu Narodowego i zadań, jakie program ten stawia przed całym przemysłem, a więc i omawianą przez nas kopalnią, ani radiowęzła ani gazetki, ani żadnej nowej formy propagandy, jaką znajdziemy w wielu zakładach Śląska i Dąbrowy.

Radiowęzeł we wrześniu służył jedynie do podawania komunikatów i muzyki. W Alei Przodowników Pracy widnieją portrety obrazujące okres dawno miniony. Gazetka ścienna uległa samolikwidacji. A praca agitatorów — pracowników kopalni w terenie jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony zainteresowanych obwodów 14 i 7 miasta Dąbrowy. Krytyki, jak się zdaje, najzupełniej uzasadnionej.

Wnioski ze smutnych doświadczeń, które stały się udziałem kopalni „Gen. Zawadzki", powinny ją zmobilizować do nadrobienia zaległości. Najważniejszy okres — ostatni tydzień kampanii wyborczej jest jeszcze przed nami. **W. S.**

Czytelnicy i korespondenci piszą

Brak poczucia odpowiedzialności

Do użytku wewnętrznego posiadamy w Hucie „Ostrowiec" wagony kolejowe o nośności od 10 do 15 ton. O tym jest dobrze poinformowany każdy robotnik, a tym bardziej brygadzista lub majster.

Jednak bardzo często zdarza się, że wagony zostają przeładowane do 30 a nawet 40 ton. Przeładowania te powodują psucie się wagonów, a co gorsze mogą spowodować katastrofę.

Pomimo kilkakrotnych upomnień tak pisemnych, jak i ustnych, udzielanych przez wydział kolejowy i dyrekcję, niektóre nasze wydziały, a raczej poszczególni pracownicy tych wydziałów, nadal przeładowują wagony.

Do takich wydziałów należą walcownia, gdzie ładuje się rygle dla walcowni średniej. Ponadto zarządzeń nie przestrzegają marteny oraz Przedsiębiorstwo Budowy Przemysłowej.

Ten stan rzeczy trzeba jak najszybciej zlikwidować. Wydział transportu i oddział ruchu muszą bliżej zainteresować się sprawą nadmiernego ładowania, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności służbowej.

ELIGIUSZ FRYZE
Huta Ostrowiec

Słaba działalność Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Płońsku

Będąc w powiecie płońskim zauważyłem, że gminne i obwodowe Komitety Frontu Narodowego nie są otaczane dostateczną opieką ze strony Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Płońsku.

Na przykład w gminie Wychódźc do dnia dzisiejszego w lokalu Komitetu Frontu Narodowego nikt nie pełni dyżurów. Sprawą tą jednak nie zainteresował się Komitet Powiatowy F. N., który sam nie pracuje właściwie, gdyż w ogóle nie stara się zaopatrzyć lokalu w materiały propagandowe, jak prasę, broszury, plakaty itp.

Przyjeżdżali tutaj studenci w celu obsłużenia zebrań wyborczych, przywieźli ze sobą trochę broszur, które z miejsca zostały rozchwytane. Ilość ta jednak była znikoma.

Nie pomagają alarmy Gminnego Komitetu Frontu Narodowego, trzeba, żeby je nareszcie usłyszano w powiecie i popełniane błędy naprawiono, tym bardziej, że fakty te nie są odosobnione.

KONSTANTY ŁOWSKI
Warszawa

Więcej troski o sprzęt rolniczy

Coraz większa ilość maszyn rolniczych, to jeden z podstawowych czynników w przebudowie gospodarki wiejskiej.

Bardzo ważnym elementem w walce o mechanizację rolnictwa jest odpowiednia konserwacja posiadanego już sprzętu. Są jednak PGR-y, gdzie nie wszyscy widocznie zdają sobie sprawę z tego, że o sprzęt rolniczy trzeba dbać.

Jaskrawym przykładem może być PGR Sobieszowska Pastwa, należący do zespołu Miłocin w powiecie gdańskim, który odwiedziłem w okresie wakacji. PGR ten posiada kilka kosiarek, grabiarek, snopowiązałek, dwa traktory oraz wiele innych maszyn i narzędzi rolniczych. Zdawało by się, że gospodarstwo to ma zupełnie wystarczającą ilość maszyn do pracy. Jednak okazało się, że gdy zaszła potrzeba — maszyn tych nie można było użyć na skutek uszkodzeń, względnie braku niektórych drobnych części. Na przykład, w grabiarce brak było trybu, zamówienie na nowy przesłane do warsztatów mechanicznych zespołu — nie zostało na czas zrealizowane.

To, że dyrekcja zespołu nie zainteresowała się maszynami we właściwym czasie, spowodowało opóźnienia robót w polu.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest samo przechowywanie maszyn. Brak chociażby prowizorycznej szopy powoduje niszczenie się maszyn wystawionych na działania atmosferyczne. Pomimo, że maszyny rolnicze nie należą do bardzo skomplikowanych, jednak korozja niektórych części powoduje niezdolność maszyny do pracy.

Właściwy stosunek dyrekcji zespołu do zabezpieczenia maszyn rolniczych mógłby się w poważnym stopniu przyczynić do zmniejszenia strat przy zbiorach i do obniżki kosztów napraw.

ST. CZERNIAKOWSKI
Warszawa

Od maja czekam na należne mi pieniądze

Jestem pracownikiem Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli i posiadam poza tym działkę ziemi o powierzchni 96 arów w Przyborowie, leżącym na terenie gminy Lipiny. Dla gospodarstwa mojego plan obowiązkowej sprzedaży przewidywał odstawienie 134 litrów mleka. Zobowiązanie to postanowiłem wraz z żoną wykonać z nadwyżką w okresie od 4 do 31 maja br. aby przykładem swoim wpłynąć na ociągających się.

W określonym terminie odstawiliśmy mleko do zlewni w Lipinach. Należących mi się pieniędzy za mleko jednak do dnia dzisiejszego nie mogę otrzymać. Nie pomogły stałe interwencje u kierownika zlewni. Skontaktowałem się więc z dyrektorem Powiatowego Zakładu Mleczarskiego, który przyrzekł mi, że pieniądze natychmiast otrzymam. Było to w sierpniu, mamy już obecnie październik, dyrektor przyrzeczenia swojego jednak nie dotrzymał.

Ostatnio, kiedy po raz nie wiem już który, upominałem się o należne pieniądze, kierownik zlewni powiedział, że otrzymam je w Nowym Miasteczku dokąd powinienem się udać.

Tego rodzaju radę uważać mogę jedynie za chęć naigrawania się ze mnie, ponieważ Nowe Miasteczko oddalone jest od miejsca mojego zamieszkania o 22 kilometry.

Uważam, że biurokratyczną drogę, po której wędrują moje pieniądze, jak najszybciej należałoby uprościć.

ALEKSY GUMIENNY
Przyborów, pow. Kożuchów

„Biała Księga" demaskuje

Marian Podkowiński

Podpisany w Bonn 26 maja 1952 roku tzw. „układ ogólny" oraz w dzień później w Paryżu „układ o wzajemnej pomocy wojskowej" zakończyły — zgodnie z określeniem „Białej Księgi o wojennym układzie ogólnym", wydanej niedawno przez Urząd Informacji rządu NRD w Berlinie — proces **„wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu w zachodnich Niemczech".** Dzień podpisania tego układu stał się wedle prasy demokratycznej — **„czarnym dniem w historii Niemiec".**

Postępowe warstwy narodu niemieckiego zdają sobie bowiem sprawę, że układ ten wydaje Trizonię i jej mieszkańców na pastwę wojennych planów Wall Street i jej sojuszników z Bonn.

„Zielony sygnał" na remilitaryzację

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą podpisania „układu ogólnego" w Bonn otwarty został „zielony sygnał" dla zorganizowanego militaryzowania zachodnich Niemiec celem przekształcenia ich w bazę agresji przeciwko krajom obozu pokoju, przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

„Biała Księga" powiada, że układ niemieckich monopolistów i generałów z ich patronami z USA oznacza oddanie niemieckiej młodzieży na żołdaków amerykańskich wojsk zmierzających do wywołania wojny domowej w Niemczech. Oznacza on bezterminową i całkowitą rezygnację z jedności i z praw demokratycznych narodu niemieckiego. Rezygnację z traktatu pokojowego z całymi Niemcami. „Układ ogólny" legalizuje sprzeczną z prawem międzynarodowym okupację Niemiec przez nieograniczone liczebnie wojska mocarstw zachodnich. Układ ten daje tym krajom **„prawo do nieograniczonego mieszania się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego, do ustanawiania sądów doraźnych i do stworzenia amerykańskiej dyktatury wojskowej"** na wypadek **„strajków i buntów robotniczych, które wymagać będą ogłoszenia stanu wyjątkowego".**

Podpisaniem więc „układu ogólnego" zakończony został pierwszy niejako etap remilitaryzacji Niemiec zachodnich. „Biała Księga" stwierdza, że obecnie rozpoczyna się nowe stadium remilitaryzacji: rozbudowy przemysłu zbrojeniowego i przygotowywania najemnego Wehrmachtu.

Adenauer — żandarm zachodniej Europy

Mówiąc o przyczynach wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu „Biała Księga" stwierdza: **„Zachodnie mocarstwa okupacyjne widzą w niemieckim militaryzmie z uwagi na jego krwiożerczy i agresywny charakter, ze względu na jego reakcyjną i faszystowską tradycję najbardziej właściwe narzędzie w planowanej agresji wojennej, uważając go za doświadczonego partnera dyktatury wojskowej w Trizonii i godnego zaufania pomocnika w uśmierzaniu patriotycznego oporu innych narodów".**

Adenauer i jego wojskowa klika są bowiem upatrzeni przez Waszyngton jako żandarmi Wall Street w bloku atlantyckim, którzy pilnować będą w Europie zachodniej „porządku" i wierności dla chlebodawców z Pentagonu.

O „osiągnięciach" zakończonego obecnie pierwszego etapu remilitaryzacji zachodnich Niemiec, „Biała Księga" podaje następujące fakty:

1) 30-tysięczny korpus wojskowy, zamaskowany pod nazwą „Grenzschutzu", kadra przyszłego Wehrmachtu;

2) Paramilitarne jednostki (ponad 250 tys. osób) organizowane przez hitlerowskich generałów i zamaskowane pod formą rozmaitych służb pomocniczych i kompanii wartowniczych przy armiach okupacyjnych w Trizonii;

3) „Ochotniczy korpus posiłkowy" organizowany w Bonn dla pomocy „Grenzschutzowi" na linii demarkacyjnej z NRD;

4) „Ochotnicza straż obywatelska" pomyślana jako korpus rezerwowy, kombinacja istniejących w Trzeciej Rzeszy — „Luftschutzu", „Technische Nothilfe" i „Selbstschutzu".

Ponadto — na terenie Trizonii działa ponad 35 organizacji wojskowych, skupiających oficerów i podoficerów hitlerowskiego Wehrmachtu. Do tego rachunku organizowanych kadr wojskowych doliczyć trzeba dziesiątki neohitlerowskich ugrupowań i mafii, jak „SA-Horst Wessel", „Gemeinschaft ehemaliger SS-Maenner" lub „Leibstandarte Adolf Hitler", których program wyraził kiedyś jeden z przywódców „Bruderschaftu": **„Przyszłość Niemiec leży w gruzach Kancelarii Rzeszy"** (rezydencja Hitlera w Berlinie).

Drugi etap remilitaryzacji

Na drugim etapie remilitaryzacji Trizonii „układ ogólny" przewiduje nie tylko rozwinięcie przemysłu zbrojeniowego (pracują już fabryki Kruppa, Thyssena i Flicka, dymią kominy IG Farben), ale i dostawę „mięsa armatniego". Nazajutrz po podpisaniu układu paryskiego „minister wojny" w Bonn, Theodor Blank oświadczył na konferencji prasowej, że **„na początek należy zmobilizować pół miliona młodzieży niemieckiej do armii europejskiej".** Innym razem Blank „wygadał się", że w następnych 10 latach ma być stworzonych 60 dywizji niemieckich, szkolonych przez niemieckich i amerykańskich instruktorów. Będzie to kosztować drobnostkę — około 200 miliardów marek (nb. roczny budżet Trizonii wynosi 24 miliardy marek).

„Biała Księga" pisze, że układy boński i paryski, narzucając niewolę narodowi niemieckiemu, usiłują przerzucić cały ciężar zbrojeń i kosztów wojennych na klasę robotniczą. Już dzisiaj koszty wystawienia armii w myśl układu paryskiego wynoszą na głowę ludności rocznie 210 marek. Oznacza to praktycznie, że rodzina robotnicza obciążona będzie rocznie wojennym podatkiem w wysokości do 1000 marek.

Podpisując cyrograf w Bonn, Adenauer wtrącił społeczeństwo niemieckie do **„więzienia, jakim są Niemcy zachodnie pod strażą zachodnich mocarstw... Przebywający w tym więzieniu** — powiada „Biała Księga" — **mają jedynie „prawo" wymaszerowania stamtąd prosto do amerykańskiego grobu masowego".**

Trizonia forpocztą agresji

W świetle faktów i dokumentów jakie zebrał rząd NRD, „Biała Księga" stwierdza, że celem amerykańskiej polityki w zachodnich Niemczech jest oczywiście przekształcenie tego obszaru w forpocztę amerykańskiej agresji, którą kierować będą wasale z Bonn.

Umacnianie tej „forpoczty" może nastąpić jedynie przy pogłębianiu podziału Niemiec. Rozbicie Niemiec jest więc konsekwencją dążeń Pentagonu, które zostało „prawnie" usankcjonowane w układach w Bonn i Paryżu.

Bankierzy z Wall Street wiedzą dobrze, iż zjednoczone i demokratyczne Niemcy byłyby dostatecznie silne, aby skutecznie obronić swą wolność i niepodległość. „Układem ogólnym" imperialiści starają się więc przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec. Usiłują oni przeciwstawić się wyborom ogólnoniemieckim i traktatowi pokojowemu z całymi Niemcami, wiedząc dobrze, iż wtedy nie mają co liczyć na „mięso armatnie" i bazę agresji w Niemczech.

Dziennik „New York Herald Tribune" (24 maja 1952 r.) powiedział o tym z całym cynizmem: **„Stany Zjednoczone nie życzą sobie żadnych wolnych wyborów w Niemczech, ponieważ w ten sposób mogłyby wywrócić swój wózek z jabłkami. Jabłkami tymi są: plan Schumana, armia europejska z jej niemieckimi dywizjami i w ogóle wszystkie tak starannie rozpracowane plany".**

Dodajmy: wojenne.

A Walter Lippman w tym samym dzienniku pisał: **„Prawie pewnym wynikiem ogólnoniemieckich wyborów byłaby porażka partii Adenauera i obalenie reżimu bońskiego... nie istnieje więc żadna możliwość, ażeby nasza polityka mogła przeżyć ogólnoniemieckie wybory".**

Te wynurzenia są dlatego tak znamienne, ponieważ wyjaśniają pobudki kierujące polityką Waszyngtonu przy odpowiedziach na zawarte w czterech kolejnych notach, propozycje radzieckie w sprawie rozpisania wyborów, utworzenia centralnego rządu, zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

„Biała Księga" przygważdżając zdradę monopolistów z Bonn i ich pomocników z renegackiego kierownictwa SPD, stwierdza, że znaczna większość narodu niemieckiego zdaje sobie sprawę z fatalnych skutków rozbicia Niemiec. Ludność niemiecka wie — jak pisała „Coburger Neue Presse" z 1 marca 1952 roku — że **„Niemcy zachodnie uważa się z punktu widzenia strategicznego za kraj spalonej ziemi".** Groźne skutki podpisania „układu ogólnego" jasne są dla wszystkich, nawet dla części prasy adenauerowskiej.

„Biała Księga" wydana przez rząd NRD jest dokumentem o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Demaskuje ona zbrodniczą zmowę między imperialistami amerykańskimi i odwetowcami z Bonn, politykę zmierzającą do utrzymania rozbicia Niemiec i do rozpętania agresji. Z drugiej strony jest ona świadectwem konsekwentnej, pokojowej polityki rządu NRD, prowadzonej zarówno w najżywotniejszym interesie narodu niemieckiego jak i wszystkich narodów europejskich.

Polski czytelnik znajdzie w Białej Księdze bogactwo materiałów demaskujących szowinistów i rewizjonistów z Bonn oraz ich amerykańskich popleczników. Przekona się raz jeszcze o głębokiej słuszności naszej polityki przyjaźni i współpracy z Niemcami demokratycznymi.

Pierwsze chwile w nowym mieszkaniu

Przy nowo-uruchomionych zakładach jedwabniczych w Turku oddano do użytku pracowników dwa nowe bloki mieszkalne. Na zdjęciu: Zofia i Zenon Ratajczykowie, którzy otrzymali nowe mieszkanie. Ratajczyk jest technikiem tkackim w zakładach, żona jego pracuje w zakładach jako technik normowania

Foto CAF — Mottl

Kronika wydawnicza

SZTUKI G. B. SHAW'A

Sztuki Bernarda Shaw były dotychczas praktycznie niedostępne dla polskiego czytelnika. Obecnie Państwowy Instytut Wydawniczy przystąpił do publikowania wyboru utworów Shawa w przekładzie Floriana Sobieniowskiego. Na pierwszy ogień poszły dwie sztuki: — „Szczygli zaułek" i „Profesja pani Warren". Teksty utworów poprzedza „Mała kronika życia i twórczości Shawa" oraz cenne przedmowy autora do obu sztuk.

W STOLICY

Na Młynowie stanie największy w Warszawie dom mieszkalny

W roku przyszłym rozpocznie się na osiedlu Młynów budowa największego w Warszawie domu mieszkalnego. Kubatura tego domu wyniesie przeszło 81 tysięcy metrów sześciennych. Będzie to budynek o 6 kondygnacjach.

W roku przyszłym wykonanych zostanie 20 procent robót przy budowie tego gmachu. *(i)*

Choszczówka zostanie zelektryfikowana w bm.

Komitet blokowy z Choszczówki przy wydatnej pomocy Prezydium DRN Praga - Północ czynił starania o zelektryfikowanie tej miejscowości. Mieszkańcy zobowiązywali się przy tym do bardzo wydatnej pomocy przy robotach.

Na wniosek Stołecznego Komitetu SFOS Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała 90 tysięcy złotych na elektryfikację tego osiedla. Prace się już rozpoczęły. Mieszkańcy Choszczówki pracują ofiarnie przy wykopywaniu dołów pod słupy, przy zwózce słupów.

Zakończenie całkowite robót przewiduje się jeszcze w bieżącym miesiącu. *(i)*

Skonstruowali aparat do wykrywania pęknięć w przedmiotach metalowych

Brygada racjonalizatorska roboczo - inżynieryjna pod kierownictwem Czesława Kobusa z elektrowozowni Warszawa — Grochów, skonstruowała aparat do wykrywania pęknięć w częściach metalowych.

Aparat jest prosty w konstrukcji. Składa się on z podstawy, dwóch cewek, wsporników dla zawieszania części badanej w pozycji poziomej oraz z wanienki dla ścieku nafty zmieszanej z opiłkami żelaznymi.

Na zawieszonej części badanej, tworzy się pole elektromagnetyczne, przepływające pomiędzy cewkami. Tak zawieszoną część z metalu polewa się mieszanką nafty z opiłkami. W razie istnienia pęknięcia, w miejscu tym mieszanka nie spływa swobodnie, a gromadzi się wzdłuż pęknięcia.

Proste to urządzenie oddaje duże usługi przy badaniu części metalowych. *(w)*

Kiermasz odzieży zimowej na MDM

W najbliższą niedzielę MHD na MDM urządza kiermasz we wszystkich sklepach przy Pl. Konstytucji. W sklepach sprzedawane będą wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe ze szczególnym uwzględnieniem odzieży zimowej. *(i)*

TEATRY

Ateneum — „Zbiegowie" — g. 19. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Ludowy** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.15. **Narodowy** — „Flirtcyk w zalotach" — g. 19. **Nowy** „Uczone białogłowy" — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19 (Hala Mirowska). **Powszechny** — „Rodzinka" — g. 19. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu"— g. 19. **Nowej Warszawy** — „Powrót posła" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Guliwer** — „Guliwer w krainie Liliputów" — g. 16.30.

KINA

Moskwa — „Ostatni etap" — g. 14.30, 18, 20.30. **Palladium** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Praha** — „Na kałkuckim bruku" — g. 14.30, 18, 20.30. **Śląsk** — „Na kałkuckim bruku" — g. 14.30, 18, 20.30. **Atlantic** — „Zwycięski powrót" — g. 11, 14.30, 18, 20.30. **Polonia** — „Wilhelm Tell" — g. 14.30, 18, 20.30. **W-Z** — „Na manewrach"—g. 14.30, 18, 20.30. **1 Maj** — „Kariera w Paryżu" — g. 14.30, 18, 20.30. **Ochota** — „Drużyna" — g. 14.30, 18, 20.30. **Syrena** — „Skazana wioska" — g. 14.30, 18, 20.30. **Tęcza** — „Bez adresu" — g. 14.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Sekretarz Rejkomu" — g. 17, 19.30. **Olsztyn** (Włochy) — „Śpiew jest pięknem życia" — g. 17, 19.30.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Zasadzka" — g. 12. **Syrena** — „Dni zdrady" — g. 12.

O godzinie 17 wszystkie kina wyświetlają aktualny godzinny program.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-34).

RADIO

SOBOTA 18 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa, 6.40 Popularna muzyka symfoniczna, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Utwory Moniuszki, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.25 Koncert solistów, 10.55 Aud. dla kl. III i IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Utwory fletowe w wyk. Włodzimierza Tomaszczuka, 13.15 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.25 „Z naszych pieśni" w wyk. Leopolda Nowosada, 16.45 Audycja literacka, 17.05 „Stadialny rozwój drzew" pog. inż. Wacława Krajskiego z cyklu: „Agrobiologia", 17.15 Słuchacze piszą — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej, p.d. Jana Liersza, 18.00 Reportaż literacki, 18.20 Stylizowana polska muzyka lud. w wyk. Kap. i Zesp. Wok. Rozgł. Warsz. P. R. p.d. Stanisława Nawrota, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „O książce Konstantego Paustowskiego p.t. „Wybór utworów" aud. w op. Bogdana Ostromęckiego, 19.20 „Na muzycznej fali", 19.50 Muzyka, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Muzyka, 20.45 Trybuna przedwyborcza, 20.55 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R. p. d. St. Gajdeczki, 21.40 „Pan Balcer w Brazylii" — poem. M. Konopnickiej, 21.55 Gra Ork. P. R. p.d. Jana Cajmera, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Muzyka lud. 7.20 Muzyka rozr. 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I-i II. 14.35 Utwory na harfę i wiolonczelę, 14.50 Pieśni lud. Stanisława Wiechowicza — śpiewa Chór Rozgł. Poznańsk. p.d. Lubomira Szopińskiego, 15.10 „10 złotych" — opow. Jana Brzozy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 III aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia — Fryderyk Chopin", 17.15 Popularna muzyka symf. 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Głos mają kobiety, 18.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Henryka Kowalskiego, 18.30 Trybuna przedwyborcza, 18.40 Melodie Dunajewskiego, 19.00 Aud. z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry" w oprac. Bogdana Ostromęckiego i Tadeusza Kubiaka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 20.50 Recenzja miesięcznika „Horyzonty techniki" Marii Mortęskiej, 21.26 Wiadom. sportowe, 21.30 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe", 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 „Piękne głosy", 22.35 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobranoc.

KOŚCIUSZKOWSKIE DROGI

J. A. Szczepański

Gdy 135 lat temu w szwajcarskim miasteczku umierał Tadeusz Kościuszko — osamotniony, oddalony od publicznego życia narodu, ale związany z nim jak najbardziej więzami uczuciowymi i bystro reagujący na najważniejsze wydarzenia polityczne — rosła już w kraju i wszędzie, gdzie biły polskie serca, i potężniała do nieśmiertelności legenda Kościuszkowska, świadomość wielkości powstańczego Naczelnika i jego roli w dziejach narodu, świadomość przełomowego znaczenia Kościuszki dla rozwoju polskich dążeń politycznych, demokratycznych, postępowych.

Jaka to była rola, na czym polegało znaczenie?

Kościuszko urodził się w okresie największego nasilenia ciemnoty i wstecznictwa Polski saskich królów i anarchicznych możnowładców, ale zarazem w okresie narastania prądów europejskiego oświecenia. Urodzeniem przynależny do szlachty, prędko dostał się pod wpływy prądów postępowych ideologii zmagającego się z więzami feudalizmu mieszczaństwa. Szkoła kadecka, w której się uczył, miała charakter w ówczesnych polskich warunkach postępowy i Kościuszko wyniósł z niej zarówno uznanie dla oświecenia jak wrogość dla szlacheckiego obskurantyzmu. I już wówczas kształtuje się w młodym kapitanie gwardii najgłębsze przekonanie — któremu później da wyraz w piśmie — że *„samo słowo „poddany" przeklęte być powinno w oświeconych narodach".* Ratunek upadającej ojczyźnie mogą przynieść tylko konsekwentne, głęboko w zmurszałą strukturę kraju sięgające zmiany ustrojowe.

1772 rok przynosi brutalne przebudzenie z narkotycznego, pijackiego snu, w jaki od stulecia pogrążył się kraj „nierządem stojący" — przynosi załamanie się staroszlacheckiej Polski. Kościuszko jedzie na zachód. W cztery lata później ucisk ze strony brytyjskiego eksploatatora wywołuje powstanie kolonii północno-amerykańskich. Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych, to jakby spełnienie na jawie marzeń Kościuszki. „Najczystszy syn wolności, i to tej wolności, która ogarnia wszystkich, a nie tylko garstkę wybranych lub samych zamożnych" (tymi słowy określił Kościuszkę Tomasz Jefferson) — Kościuszko podchwytuje hasła deklaracji. Ośmioletni pobyt Kościuszki w Ameryce i jego czynny, na wybitnych pozycjach, udział w wojnie wyzwoleńczej przeciw tyranii mocarstwa kolonialnego, zdobywa mu generalską rangę, opinię rozważnego i tęgiego dowódcy i popularność jednego z najbardziej bezinteresownych i zasłużonych bohaterów walki o wolność. Nie dla wszystkich osobistości tworzącego się za oceanem państwa była ta ostatnia cecha odpowiednią rekomendacją. Uwielbiany przez prostego człowieka w Ameryce, zaprzyjaźniony z takimi ludźmi jak Washington i Jefferson, musiał Kościuszko wciąż walczyć z niechęcią tych, których potomkowie mieli z czasem amerykański bastion burżuazyjnej demokracji przerobić w amerykańską twierdzę kapitalizmu, wyzysku człowieka, ucisku rasowego i klasowego. Zatruli oni Kościuszce wiele chwil pobytu na amerykańskiej ziemi.

Powrócił z niej Kościuszko, jako utwierdzony w swoich przekonaniach demokrata i zwolennik wojny ludowej o niepodległość. Nie taką stała się wojna 1792 roku, w której Kościuszko wziął czynny udział. Prowadziła tę wojnę szczupła armia, dowodzona nieudolnie przez arystokratycznych generałów. Rosnący coraz bardziej opór przeciw magnackiej zdradzie targowickiej i zmowom reakcji wewnętrznej z kontrrewolucyjnym caratem i Prusami, nie wyraził się jeszcze w formie ogólnego poruszenia. Wojna kończy się rychłą przegraną, w której jedynym jaśniejszym nieco rysem są działania wojskowe generała Kościuszki.

Ale to był dopiero prolog do właściwej walki. Wysunięcie Kościuszki na naczelnika przygotowywanego powstania, zrozumiałe na tle jego dotychczasowych działalności bojowych, było również wyrazem radykalizowania się ośrodków ruchu patriotycznego, które nie wahały się postawić na czele narodu drobnego szlachetki, głoszącego niepokojące szlachecki ogół hasła radykalne i to hasła, głośne w całym świecie demokratycznym. Przecie nie kto inny, jeno Kościuszko za swoim pobytem w rewolucyjnym Paryżu przedkładał rządowi francuskiemu memoriał, w którym zapowiadał, że polska rewolucja przeprowadzi *„zniesienie władzy królewskiej, zniesienie senatu, zniesienie duchowieństwa wyższego, zupełne zniesienie poddaństwa włościan, wolność i prawa równe dla wszystkich"* i tym podobne „herezje". Nie bez kozery Zgromadzenie Prawodawcze nadało Kościuszce honorowy tytuł obywatela Francji.

Akty rewolucyjne Kościuszki w powstaniu 1794 roku wykazały, że Naczelnik nie doprowadził swej drogi demokratyczno-rewolucyjnej do końca, że dał się uwieść złudnej nadziei na sojusz szlachecko-ludowy w walce o wolność, na przeprowadzenie pewnych reform społecznych przez szlachtę, na poparcie powstania przez ogół szlachecki. Niemniej, akty te w konkretnych warunkach polskiego zacofania były ogromnym krokiem naprzód. Już sławna przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, inaugurująca oficjalnie powstanie, mówiła o objęciu przezeń władzy *„dla ugruntowania powszechnej wolności".* I już pierwsze wypowiedzi Kościuszki podkreśliły republikański charakter ruchu, przy czym zapowiedź wyborów do Sejmu Ustawodawczego oznaczała, że należy pójść dalej, niż konstytucja majowa po linii reform. Potwierdziły to kolejne dekrety, pisma i rozporządzenia Kościuszki, jak odezwy bosutowskie, manifest winiarski a przede wszystkim uniwersał połaniecki.

Były to postanowienia o charakterze połowicznym i tymczasowym, wnosiły jednak wielką odmianę w sytuację społeczną chłopów, tak zbytych w konstytucji majowej: obiecywały im ograniczenie pańszczyzny, polepszenie prawno-społecznego stanowiska, nie obalając zresztą feudalnego posiadania ziemi przez szlachtę. Otwierały jednak szeroko wrota do dalszych reform.

A równocześnie Racławice! Rozstrzygający udział chłopów w tej wygranej bitwie zdawał się spełniać zamysły Kościuszki o powszechnej, ludowej, chłopskiej wojnie. Równoczesne niemal powstanie w Warszawie, o wyraźnej bazie ludowej, tym bardziej usprawiedliwiało nadzieje. Kościuszko nawoływał do pospolitego ruszenia chłopów i chłopi nie pozostali głusi na jego zew. Tysiące kosynierów zasiliły wojska powstańcze, dokazując w nim cudów waleczności (w niefortunnej bitwie z Prusakami pod Szczekocinami najlepiej walczyły oddziały kosynierów), około osiemset oddziałów chłopskich wsparło drobną partyzantką działania regularnego wojska.

Lecz ruch chłopski o charakterze masowym musiał się załamać, rozbity przez egoizm i tchórzostwo szlachty. Szlachta (poza drobną, małorolną) nie tylko w swej przewadze zbojkotowała powstanie, ale przeprowadziła szeroko zakreśloną akcję sabotażu i czynnej walki z postępowymi zarządzeniami Kościuszki. Tragiczny los rodzin chłopskich żołnierzy Kościuszki, ściganych powinnościami pańszczyźnianymi i prześladowanych na wszelki sposób, był jaskrawym przykładem klasowej walki i zdrady obszarników. Nacisk szlachty ostudził zapał patriotycznych chłopów. Mimo tego kosynierzy walczyli do ostatka w szeregach powstańczych, i obronę Warszawy, obok mas plebsu miejskiego, rzemieślników, służby pańskiej i ludzi luźnych, prowadzili też chłopi. Po Szczekocinach, po sądach ludowych, wieszających w Krakowie świeckich i duchownych zdrajców, po majowej i czerwcowej rewolucji ludowej w Warszawie — zaostrzono rewolucyjne nasilenie walki, Jasiński wzywał do powstania ludowego „od Donu do Odry" i do „rozniecenia jakobińskiego terroru". Ale było już za późno. Powstanie upadło.

Nie minęło jednak bez ogólnego znaczenia. „Polska padła, ale jej sprzeciw uratował rewolucję francuską" — stwierdził Engels. Pozostał też jako symbol walki o wyzwolenie i demokrację Kościuszko, który w Ameryce, na ustroniu w podparyskim Berville, czy w szwajcarskiej Solurze, stał się powszechnie czczonym wzorem niezłomnego patriotyzmu, republikanizmu i poglądów demokratyczno - postępowych. Dlatego tak ważne znaczenie miały słowa Kościuszki z broszury z 1800 roku: *„Mniemają niektórzy, iż potrzeba pierwej oświecić lud, zanim mu dać wolność; ja rozumiem przeciwnie, że chcąc oświecić lud, trzeba go uwolnić"* — dlatego taki rozgłos zdobyło w Europie przeciwstawienie się Kościuszki Napoleonowi jako „despocie" — dlatego taką wymowę posiada sławny testament amerykański Kościuszki, w którym przeznaczył on swój majątek *„całkowicie na wykup Murzynów i obdarzenie ich wolnością".* Rzecz charakterystyczna: nawet postępowy Jefferson, naznaczony egzekutorem testamentu, wyrzekł się tego obowiązku, już wówczas kłopotliwego dla Amerykanów, którym jeszcze dzisiaj daje ów testament sprzed stupięćdziesięciu lat lekcję prawdziwego demokratyzmu!

*

Wodza w sukmanie, który pierwszy porwał masy chłopskie, wielkiego patrioty i demokraty, którego imię stało się symbolem, niesposób było wykreślić z narodowych rejestrów lub pogrążyć w niepamięci. Klasy uciskające postanowiły więc w inny sposób rozładować ładunek patriotycznych, rewolucyjnych czynów Kościuszki. Żaden z wielkich przywódców Polski walczącej o wolność — żaden oprócz Mickiewicza — nie stał się obiektem tak zuchwałego przykrawania do potrzeb klas rządzących, celem równie cynicznego fałszowania ideologicznej puścizny. Kościuszkę i Mickiewicza — dwóch najpopularniejszych, najbardziej przez szerokie masy narodu ukochanych przywódców narodu w epoce pomiędzy rozbiorami a wystąpieniem polskiej nowoczesnej klasy robotniczej na widownię dziejów — spróbowano przykrawać do użytku nacjonalizmu, obskurantyzmu a wreszcie i kułactwa. Równocześnie w cieniu katedr profesorskich burżuazyjni uczeni przeprowadzali „rewizję znaczenia Kościuszki".

Lecz były to próżne wysiłki pigmejów przeciw tytanowi. Żywy Kościuszko raz po razu przewracał martwe konstrukcje, a rewolucyjność Kościuszki raz po razu torowała sobie drogę do prawdy poprzez sterty kłamstw. I oto przeciw pańskim fałszom o Kościuszce wyrosła ludowa prawda o Kościuszce, demokracie i patriocie. I ten prawdziwy Kościuszko stał się dla mas ludowych jednym z czołowych wyrazicieli postępowych tradycji narodu.

Wiosna 1943 roku. Najkrwawsza wojna o wolność toczy się od niżu rosyjskiego po Pireneje. Na szerokich polach Rosji i Ukrainy toczą się rozstrzygające walki. Nad daleką Oką organizuje Związek Patriotów Polskich pierwsze oddziały odrodzonego Wojska Polskiego, pierwsze oddziały ludowego wojska, które mają u boku Armii Radzieckiej nieść umęczonemu narodowi wyzwolenie. Jakże więc nazwać pierwszą uformowaną dywizję, jeśli nie Dywizją im. Tadeusza Kościuszki, dywizją imienia ludowego wodza i i ludowego demokraty? I w tej nazwie wyraziło się najlepiej powiązanie narodowych, rewolucyjnych tradycji z rewolucyjną przeszłością i rewolucyjną teraźniejszością klasy robotniczej jako hegemona nowej, socjalistycznej rewolucji. I ta nazwa stała się najpełniejszym, trwałym symbolem.

Wywodząc